

Gazeta WROCLAWSKA

Na lotnisku
po 40 dniach przerwy
na modernizację
wylądowali pierwsi
pasażerowie **str. 4**



Rondo koło Żarowa
zastąpiło bardzo
niebezpieczne
skrzyżowanie tras
drogowych **str. 3**

Rusza proces
europośła Grzegorza
Brauna. Prokurator
postawił mu siedem
zarzutów **str. 8**



WROCLAW

Choinka w Rynku i wiele innych iluminacji
tworzą w mieście piękny, świąteczny nastrój



Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



9 772353 615019



Michał Motak
twierdzi, że znalazł
„złoty pociąg”
w lesie **str. 6**

KOMUNIKACJA ZAWIESZONE BĘDĄ POCIĄGI PENDOLINO DO STOLICY

Poznaliśmy nowości w rozkładzie jazdy

Konrad Bałajewicz
Dolny Śląsk

W najbliższą niedzielę zacznie obowiązywać nowy rozkład jazdy na kolei. Koleje Dolnośląskie uruchamiają nowe trasy, zwiększają liczbę połączeń i wprowadzają do użytku kolejne nowoczesne składy Elf.

Zanim przejdziemy do szczegółowych zmian w rozkładzie, warto zaznaczyć, że od 28 stycznia rozpocznie się kolejny etap modernizacji linii kolejowych 61 i 144 na Śląsku i Opolszczyźnie. Remont obejmuje 90 km torów, urządzenia sterowania ruchem, sieć trakcyjną oraz trzy mosty. W związku z prowadzoną inwestycją pociągi Pendolino z Wrocławia do Warszawy (i odwrotnie) zostaną odwołane na kilka tygodni.

Koleje Dolnośląskie nie tylko zwiększają liczbę połączeń na większości obsługiwanych linii, ale też rozszerzają działalność na województwo opolskie. Od 14 grudnia 13 par pociągów pojedzie na trasie Wrocław - Oława - Brzeg, gdzie do tej pory obecne były Polregio i Intercity. Wszystkie trzy spółki będą wzajemnie honorować swoje bilety. Część pociągów zatrzyma się wyłącznie na stacjach: Wrocław Główny, Oława i Brzeg. Trasę obsługiwać będą m.in. nowe składy Elf. Testy wykazały, że z Wrocławia do Oławki potrafią dojechać w 14 minut. Drugi opolski kierunek to Namysłów, do którego Koleje Dolnośląskie dojadą przez Bierutów i wyremontowaną linię Oleśnica - Kluczbork. Przypomnijmy, że pociągami KD dojedziemy także do Wielkopolski i województwa lubuskiego.

Na trasie Wrocław - Legnica kursuje dzisiaj 36 par pociągów. W no-

wym rozkładzie dojadą kolejne: z Wrocławia do Legnicy o godz. 8.45 i 22.45, z Legnicy do Wrocławia o godz. 3.13.

Wydłużone zostaną też kursy niektórych pociągów. Dodatkowa para obsłuży Bolesławiec i Lubiąż. Dodatkowy pociąg dotrze także z Wrocławia, przez Legnicę i Bolesławiec, do Zgorzelca. Pociąg, który kursował z Zielonej Góry do Wrocławia tylko w piątki, teraz pojedzie tam codziennie. Dodatkowy pociąg w weekendy pojedzie z Wrocławia w kierunku Obornik Śląskich, Żmigrodu i Rawicza. Odjazd o godz. 17.40.

W Karkonoszach dodatkowym pociągiem dotrzemy ze Szklarskiej Poręby do Libercza, liczba par połączeń wzrośnie z 11 do 12. Dodatkowy pociąg (13. para) dojedzie też z Jeleniej Góry do Karpacza, a wracając nim dotrzemy do Wałbrzycha Głównego.

Czytaj dalej na str. 4

REKLAMA

0011441395

Uważaj na fałszywych ekspertów z internetu

Może im chodzić
o łatwy zysk kosztem
Twojego zdrowia



Zdrowie – zacznij od rzetelnych informacji

Ośrodek Analizy
Dezinformacji
NASK

NASK



PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW
MINISTERSTWA CYFRYZACJI

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Energia geotermalna nabiera u nas realnych kształtów. Ten potencjał można wykorzystać w ciepłownictwie systemowym i indywidualnym

Leszek Kalinowski
publicysta



NIE WSZYSCY MUSZĄ PŁACIĆ KARTĄ

Kartą nie może pani/pan zapłacić? - coraz częściej słyszę to w sklepach, restauracjach i nie tylko. Zwłaszcza młodzi pracownicy nie rozumieją, że w tym kraju nie wszyscy mają konta w banku i nie wszyscy płacą kartą czy telefonem.

Na szczęście możemy płacić też gotówką. Coraz częściej staje się to jednak teorią, a przy kasie dochodzi do nieprzyjemnych sytuacji. A skoro możemy płacić i tak, i tak, to obsługa powinna być przygotowana na różnych klientów. Bo jak ktoś raz się sparzy, to więcej do tego miejsca nie wróci. Przynajmniej w większych miastach, gdzie ma wybór. Gorzej z mniejszymi miejscowościami, gdzie jesteśmy skazani na jedną jedyną panią za ladą, w okienku czy przy urzędniczym biurku.

Niestety, zauważam, że coraz częściej zapominamy, iż „klient nasz pan”. Że to dzięki niemu mamy pracę i powinniśmy być mili, nawet wtedy, gdy mamy swoje problemy czy zły dzień. Tak samo w urzędach czy instytucjach, gdzie pracownicy dostają pensję dzięki nam, bo przecież płacimy podatki.

Myślę, że warto to przypominać także w szkołach zawodowych, na studiach, kursach czy szkoleniach. Bo chyba nie jest ostatnio z tym najlepiej. Pamiętajmy, że osób, które źle potraktowane będą omijać wielkim łukiem nasz lokal, sklep, punkt usługowy itd. wcale nie jest tak mało. Bowiem dla wielu osób komfort i miła atmosfera podczas robienia zakupów, strzyżenia włosów czy załatwiania wielu spraw ma ogromne znaczenie. I wracają tam, gdzie czują się bezpieczni i są przyjaźnie obsłużeni. Mało tego - są w stanie kupić nawet to, czego tak naprawdę nie potrzebują. I wydać więcej niż planowały.

Powtórzę jeszcze raz zatem: nie wszyscy są w stanie płacić kartą, odbierać esemesy, maile i załatwiać sprawy przez internet. To jeszcze nie ten czas i nie to miejsce. Wszyscy natomiast mają prawo do tego, żeby czuć się komfortowo, czuć, że nie są społecznie wykluczeni.

”

Unia Europejska powinna zostać zlikwidowana, a suwerenność przywrócona krajom, dzięki czemu rządy mogłyby lepiej reprezentować obywateli

Elon Musk po nałożeniu kary 120 mln dolarów na platformę X przez Komisję Europejską

Odkryto napisy na kamienicy: sklep spożywczy i tapicer

Michał Perzanowski
Wrocław

Podczas remontu kamienicy na Nadodrze wykonawca znalazł na elewacji stare napisy. To pozostałość po sklepach i warsztatach, które działały tu w czasach niemieckich i już po 1945 roku.

Budynek przy ul. Cybulskiego 19 to jedna z najbardziej charakterystycznych kamienic na Nadodrze. Po remoncie przyciąga wzrok intensywnym, żółtym kolorem i bogatymi zdobieniami na wykuszach, nad wejściami i wokół okien. Teraz jej największą ozdobą stały się również odsłonięte szyldy - polskie i niemieckie, które pokazują, jak zmieniała się historia tego miejsca.

Napisy ujawniono podczas prac konserwatorskich. „Dzięki współpracy ZZK i wspólnoty i zarządcy z konserwatoremabytków, dziś możemy odczytać niektóre z szyldów” - podkreśla Zarząd Zasad Komunalnego.

Z ich treści wiadomo, że w czasach polskich działał tu sklep spożywczy (ogromny napis), a wcześniej niemiecka hurtownia materiałów tapicerskich (Polstermaterialien Großhandel), czy zwykły warzywniak (Gemüse).

- Sama malatura została tak na dobrą sprawę odkryta przez przypadek, przez mojego pracownika, Filipa Heliasza. To on podjął temat z osobami ze wspólnoty, że mają takie piękne zdobienia ukryte pod warstwami farby. Wówczas pojawiło się pytanie: czy to zachować, czy działać zgodnie z projektem [...] Po pewnym czasie właściciele zdecydowali się dopłacić, by się zyskała dawny blask - mówiła portalowi architektura.murator-plus.pl konserwatorka Luiza Kostańska.

Jak przypomina Piotr Lis, genealog oraz miłośnik wrocławskich miejsc i historii, na swoim blogu „Wyszukane wyszperane” budynek powstał pod koniec lat 80. XIX wieku dla mistrza ślusarskiego Her-



Wspólnota mieszkaniowa postanowiła, że odkryte podczas remontu napisy zostaną zachowane

manna Durowsky'ego. Na parterze działały sklepy, lokale z wiktuałami, restauracje i wyszynki, a zachowany dziś napis „Gemüse” przypomina o dawnej Vorkosthandlung - przedwojennym „spożyczu”. Oficyny mieściły zakłady rzemieślnicze, a z tyłu rozciągał się ogród willi nadburmistrza Georga Bendera.

Na elewacji do dziś widoczne są reklamy firmy rodziny Durowskich, które pochodzą jeszcze z lat 90. XIX wieku. Senior zajmował się produkcją ogrodzeń, junior natomiast handlem artykułami spożywczymi, a później nawet lokomobilami parowymi.

W kolejnych dekadach kamienica trafiła do rodziny Huhnów - ciesielskiego rodu, którego członkowie mieszkali tu aż do 1945 roku. Z okresu międzywojennego przetrwały również szyldy firmy „Abeldt & Poppe-lauer”, składu materiałów dla rymarzy i tapicerów, prowadzonego przez Hermanna Abeldta, a później jego żonę Henny.

Po 1945 roku w kamienicy działał sklep spożywczy Stanisławy Laskowskiej. Ulica Cybulskiego (w pierwszych latach po wojnie ul. Solna - przyp. red.) była wówczas pełna prywatnych sklepików, których istnienie przerwała dopiero polityka Hilarego Minca i systemowe ograniczanie prywatnego handlu.

Sto niezwykłych szopek. Są przepiękne i oryginalne: z guzików lub na szachownicy

Robert Migdał
Wrocław

Pokonkursowa wystawa „Najpiękniejsza szopka betlejemska” czynna będzie do 18 stycznia w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu.

Szopka zrobiona z drewnianej szachownicy, starego pianina czy artykułów pasmanteryjnych. W dużej walizce i małej buteleczce. W formie mozaiki, makramy i świecznika. To tylko niektóre z eksponatów.

Autorami tych bardzo oryginalnych szopek są dzieci i młodzież z Dolnego Śląska, uczestnicy XXXIII edycji Wojewódzkiego Konkursu Rzeźbiarskiego organizowanego przez Galerię Twórczości Plastycznej Młodych działającą w Młodzieżowym Domu Kultury Śródmieście we Wrocławiu.

- W tym roku wyjątkowo wiele szopek wykonanych jest z elementów dzianinowych. Chętnie sięgano po tkaniny, nici, sznurki oraz ich różnorodne faktury, urozmaicając prace plastyczne. Ponadto, jak zwykle, przeważają realizacje tradycyjne, urzekające prostotą kompozycji - mówi Joanna Burda z Galerii Twórczości Młodych przy MDK Śródmieście.

Prezentowane szopki wykonane są w różnych technikach i z różnych materiałów. Większość stanowią surowce naturalne, takie jak: drewno, kamienie, kasztany, żółędzie, muszle, orzechy, suszone kwiaty.

Nie brakuje szopek rzeźbionych w glinie, modelinie czy masie solnej.

Niektóre prace zaskakują, jak np. szopka mozaika, futu-



Jedna z pokazywanych na wystawie szopek

rystyczna szopka ze srebrnych materiałów recydingowych czy zwiewna szopka w formie makramy.

- Wybór nagrodzonych szopek nie był prosty. Prace dzieci

i młodzieży odznaczały się bardzo wysokim poziomem artystycznym, dlatego przyznano aż 7 nagród równorzędnych, 17 wyróżnień, 2 nagrody specjalne ufundowane przez organizatorów wystawy, 6 nagród dodatkowych od Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Tym samym doceniliśmy starania wielu uczestników - wyjaśnia Joanna Kurbiel z Muzeum Etnograficznego.

Na wystawie pokonkursowej można oglądać 111 prac plastycznych, wykonanych przez 145 autorów z 33 dolnośląskich szkół i pracowni plastycznych.

W tym roku zwiedzający po raz kolejny będą mogli wybrać laureata nagrody publiczności dla najpiękniejszej szopki betlejemskiej 2025 spośród autorów prezentowanych prac.

nasz REGION

Rondo zamiast niebezpiecznego skrzyżowania

Michał Perzanowski
Żarów

Zakończyła się budowa długo wyczekiwanego ronda na drodze krajowej nr 5, między zjazdem na A4 w Kostomłotach a Strzegomiem.

Na jednym z najbardziej kolizyjnych skrzyżowań w okolicy kierowcy płynniej i bezpiecznie jadą w kierunku Wrocławia, Jeleniej Góry, Wałbrzycha, czy Świdnicy. Nowa infrastruktura spisuje się bez zarzutu.

Ludzie tracili życie

Mowa oczywiście o skrzyżowaniu w Mielęcinie w gminie Żarów. To tu krzyżowała się ruchliwa droga krajowa nr 5 z trasą powiatową prowadzącą do Świdnicy i Żarowa. Przez lata dochodziło tam do wielu niebezpiecznych sytuacji,

a mieszkańcy i lokalne władze apelowali o poprawę bezpieczeństwa.

Kierowcy wjeżdżali na nie z dużą prędkością, widoczność była ograniczona, a układ drogi sprzyjał kolizjom.

Tak było m.in. w lutym 2024 roku, gdy w karambolu czterech samochodów ucierpiały dwie osoby. Zostały zabrane do szpitala.

Niestety, ale nie wszyscy mieli to szczęście. Zdarzało się bowiem, że na trasie między Kostomłotami i Strzegomiem dochodziło do śmiertelnych wypadków. W 2017 roku zginęły tam dwie osoby.

Teraz kierowcy mogą już korzystać z nowej infrastruktury. Inwestycja, realizowana przez wrocławski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, trwała 18 miesięcy i została podzielona na sześć eta-

WROCŁAW
Opóźnienia pociągów na trasie z Opola do Wrocławia spowodowało w sobotę zadymienie w rozdzielni elektrycznej na stacji Opole Zachód. Na skutek akcji strażaków pociągi musiały pojechać objazdem.

DOLNY ŚLĄSK
Niebezpiecznie robi się na Widawie, gdzie poziom wody przekroczył stan ostrzegawczy na stacjach pomiarowych w Krzyżanowicach i Zbytowej. W najbliższych dniach nie przewiduje się większych zmian.



FOT. TOMASZ PAWLAK

WROCŁAW
Ponad 150 wydawnictw zaprezentowało się w miniony weekend na 33. Targach Dobrych Książek w Hali Stulecia we Wrocławiu. Można było tam spotkać wielu poczytnych autorów i uzyskać od nich autograf.



FOT. GMINA ŻARÓW

Przez lata dochodziło tam do wielu niebezpiecznych sytuacji. Rondo okazało się dobrą receptą

pów. Wyjaśnimy jeszcze, że trwają jeszcze ostatnie prace porządkowe i nasadzenia zieleni, jednak rondo jest w pełni przejezdne.

– Zakres podstawowych robót jest już zakończony. W najbliższych dwóch tygodniach wprowadzimy docelową organizację ruchu. Samochody

z wszystkich kierunków muszą tu zwalniać, dlatego poziom bezpieczeństwa ogromnie wzrósł – mówi Piotr Wilkosz, kierownik budowy z firmy Bickhardt Bau Polska.

Czekali latami

Jak mogliśmy się dowiedzieć, budowa ronda była efektem wieloletnich działań lokalnej społeczności i interwencji władz samorządowych. To właśnie mieszkańcy domagali się zmian, zwracając uwagę na powtarzające się wypadki i trudne warunki ruchu.

Drogą w Mielęcinie można było wygodnie pojechać do Żarowa i Świdnicy. Wyjeżdżając jednak z niej, kierowcy musieli ustępować pierwszeństwa wszystkim jadącym krajową „piątką”. A jak doskonale wiemy, natężenie ruchu jest tam ogromne. Według najnow-

szego Generalnego Pomiaru Ruchu jeździ tędy 17-18 tys. pojazdów na dobę.

– To była niezbędna inwestycja. Wspólnie z mieszkańcami długo zabiegaliśmy o rondo. Mam nadzieję, że od teraz żaden wypadek nie wydarzy się już w tym miejscu. To bardzo ruchliwa droga, a rondo przede wszystkim poprawi bezpieczeństwo i płynność ruchu – podkreśla burmistrz Żarowa Przemysław Sikora.

Mieszkańcy Mielęcina również nie kryją zadowolenia. – Rondo jest piękne, obszerne i, co najważniejsze, bezpieczne. Zmieniła się kultura jazdy na tej drodze. Cierpliwie znosiłymiś utrudnienia i dziś możemy się cieszyć efektem – mówi sołtys Mielęcina Iwona Świętak.

Łączny koszt prac wyniósł ponad 11,6 mln zł.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Czyste powietrze jest dla każdego

Kiedy w jego rodzinnym domu coraz trudniej było radzić sobie z piecem węglowym, pan Radosław z Cerkwicy postanowił coś zmienić. To on przekonał rodziców, by wymienili stary piec i skorzystali z dofinansowania z programu Czyste Powietrze. Efekt? Nowy kocioł, 11 tysięcy złotych wsparcia i niższe rachunki. – To naprawdę się opłaca – mówi dziś pan Radosław, który sam chętnie skorzystałby z programu, gdyby mógł.

Pan Radosław jest pracownikiem urzędu gminy. Gdy gmina została operatorem programu Czyste Powietrze, na korytarzach pojawiły się ulotki informacyjne. Był to też główny temat rozmów wśród urzędników.

– Dom moich rodziców był wówczas ogrzewany przez stary kopciuch, w którym palono węglem i drewnem. Kocioł trzeba było wymienić. Pomyślałem: dlaczego nie? I namówiłem rodziców, by skorzystać z dotacji z programu – mówi pan Radosław.

Jego rodzice mieszkają w małej miejscowości Skrobotowo w woj. zachodniopomorskim. Urzędniczka, która zajmowała się obsługą programu w gminie, wspólnie z panem Radosławem, który w ten sposób także pomógł rodzicom, wypełniła wniosek od początku do końca.

– Koleżanka dużo nauczyła się na naszym przypadku – śmieje się pan Radosław. – Nie powiem,

że wypełnienie tego wniosku było łatwe. Kłopotliwe było też skompletowanie wszystkich potrzebnych dokumentów. Jednak z fachową pomocą koleżanki – która teraz pomaga wszystkim zainteresowanym – złożyliśmy wniosek o wymianę starego pieca węglowego na nowoczesny kocioł na pellet – opowiada.

Zaczęli od pieca

Program Czyste Powietrze umożliwił wówczas wymianę samego pieca. W obecnej edycji także jest to możliwe pod warunkiem, że budynek jest dobrze ocieplony i spełnia warunki co do zużycia energii użytkowej, zapisane w programie. Nowy kocioł na pellet kosztował 18 tys. zł z montażem i rodzicom pana Radosława trudno byłoby uzbierać taką kwotę. Mieszkają w starym domu i tylko ojciec ma pracę. Jednak kopciuch bardzo uprzykrzał im życie. Drewno trze-



ba było przekładać, rąbać, nosić do kotłowni. Podobnie węgiel. To przecież bardzo ciężka praca. Konieczne było ciągłe dosypywanie do pieca, nawet w nocy, dokuczał także wszechobecny węglowy pył, bo kotłownia jest połączona z kuchnią. Rodzice mieli uciążliwy obowiązek ciągłego wynoszenia ciężkich wiader z

popiołem. Na zewnątrz czuć było charakterystyczny ostry zapach palonego węgla i drażniący dym. Kominarz, który czyścił komin, ledwo dawał radę, tylko było w nim sadzy. – Rodzice nie mogli wyjechać, bo gdy wracali, dom był wyziębiony. Był też kłopot z ciepłą wodą, zwłaszcza poza sezonem grzew-

czym, bo ona także była podgrzewana przez kopciucha – wylicza wady pan Radosław. Gdy w kotłowni rodziców pana Radosława stanął kocioł na pellet, ich życie zmieniło się diametralnie.

Kotłownia już w XXI wieku
Zniknął brudzący wszystko

Program Czyste Powietrze jest dla...

...właścicieli i współwłaścicieli jednorodzinnych domów oddanych do użytkowania lub lokali mieszkalnych wydzielonych w budynkach jednorodzinnych posiadających wyodrębnioną księgę wieczystą.

Program Czyste Powietrze finansuje...

... docieplenie przegród, wymianę okien i drzwi/bram garażowych, wymianę kopciucha na nowe efektywne i ekologiczne źródło ciepła, modernizację instalacji c.o. i c.w.u., montaż wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła na podstawie obowiązkowej oceny stanu energetycznego domu (audyt energetyczny) ze wskazaniem najlepszego rozwiązania do realizacji.

Czym jest pellet?

Pellet drzewny to ekologiczne i wydajne paliwo. To sprasowany granulowany biomasy, który wygląda jak uwielbiane przez dzieci chrupki kukurydzy. W programie Czyste Powietrze dopuszczony jest pellet drzewny, który powstaje z odpadów, takich jak trociny, wióry czy zrębki.

węgiel i czarny pył. Odpadło rąbanie drewna. Pellet jest paliwem lekkim i zamkniętym w estetycznych workach. Nie brudzi domu. Ponieważ sąsiedzi również usunęli swoje kopciuchy, powietrze stało się czyste, aż miło oddychać.

– Gdy przyjechał kominarz, zapytał czy w tym domu pali się w piecu, bo komin jest zupełnie czysty. Oczywiście wiedział, że palimy pelletem – śmieje się pan Radosław. Rodzice wysypują pellet do podajnika raz na tydzień zimą, a raz na dwa tygodnie latem. Temperaturę powietrza ustawiają... smartfonem. Wracając do domu z weekendu, podwyższają po drodze temperaturę i wchodzą do ciepłego wnętrza.

– Teraz popiołu jest tyle co z paczki papierosów w popielniczce! – ekscytuje się pan Radosław. – Namawiam rodziców, by sięgnęli jeszcze po dotację na termomodernizację budynku. W wypełnieniu czy rozliczeniu wniosku pomoże urzędniczka w gminie, a poza tym - te pieniądze czekają, by je po prostu wziąć, szkoda więc tego nie zrobić – zachęca.

Po 40 dniach przerwy wylądowali we Wrocławiu pierwsi pasażerowie

Aneta Kolesińska
Wrocław

Lotnisko w stolicy Dolnego Śląska znów przyjmuje samoloty. Ale to jeszcze nie koniec dużej inwestycji. Jednak dalsze prace nie będą wpływać na bieżącą obsługę lotów.

Jako pierwszy w ostatni czwartek o godz. 20 na lotnisku we Wrocławiu wylądował przekierowany samolot. Maszyna leciała z Alicante do Krakowa, ale z powodu gęstej mgły nie mogła wylądować w stolicy Małopolski.

Na lotnisku nie spodziewano się pierwszych, nieplanowanych samolotów tak szybko, jednak obsługa portu lotniczego była przygotowana.

Bartosz Wiśniewski, rzecznik Portu Lotniczego Wrocław, poinformował nas, że na płycie lądowały także inne samoloty, zarówno te planowane loty techniczne, jak i inne przekierowane maszyny.



Najważniejsze etapy prac modernizacyjnych dotyczyły płyty lotniska. Natomiast w terminalu pojawiła się m.in. zupełnie nowa strefa duty free od Baltony

NOTAM (z ang. Notice to Air Missions), czyli informacja m.in. o tym, że droga startowa na lotnisku jest wyłączona z użytku, obowiązywała we Wrocławiu od 26 października. Powód? Remont - największy w historii portu lotniczego we

Wrocławiu. Najbardziej wymagającym etapem projektu było wpięcie nowo wybudowanej i remontowanej infrastruktury w istniejącą drogę startową. Z tego powodu konieczne było wstrzymanie wszystkich operacji lotniczych do 4 grudnia.

- Inwestycja potrwa jeszcze niecały rok, ale zakończył się już jej kluczowy etap. Wymagał on zamknięcia portu lotniczego na 40 dni - w tym czasie nie odbywały się żadne starty ani lądowania. Dobudowane elementy, takie jak droga szyb-

kiego zjazdu w strefie operacyjnej, zostały połączone z pasem startowym. Oddano do użytku także inne obiekty, m.in. płytę do odladzania - mówi Karol Przywara, prezes spółki Port Lotniczy Wrocław S.A.

I dodaje: - Dodatkowo w tym terminie uruchomiono nowy system parkingowy oraz automatyczne bramki do szybkiego przechodzenia kontroli bezpieczeństwa. Cały projekt w części operacyjnej zakończy się w październiku 2026 roku. Prace będą kontynuowane na nowej płycie postojowej oraz przy budowie dodatkowej drogi kołowania - dodaje prezes.

Rozbudowa lotniska będzie nadal trwała, ale największe prace, wpływające na loty, już się zakończyły. Pasażerowie będą mieli teraz do wyboru więcej kierunków, poprawi się także komfort podróżowania. Po odprawie pasażerowie witają m.in. zupełnie nową strefę duty free od Baltony.

Przebudowano również centralny punkt kontroli bezpieczeństwa, w którym mamy teraz łącznie 7 ciągów i 5 nowych bramek do automatycznej kontroli. To zmniejszy kolejki i zwiększy płynność obsługi. Jest też nowy system parkingowy, w którym będzie można płacić mobilnie, także przy kolumnach wyjazdowych. Zmodernizowano także strefę gastronomiczną, zmienił się Check-in bar a zupełną nowością jest lokal PAUL.

Łączny koszt projektu to 463,5 mln zł brutto, z czego 175 mln zł stanowi dofinansowanie unijne. Inwestycja potrwa do końca 2026 roku, ale dalsze prace nie będą wpływać na bieżącą obsługę lotów.

Najbardziej wymagającym etapem projektu było wpięcie wybudowanej i remontowanej infrastruktury w istniejącą drogę startową

REKLAMA

0410707709

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłdnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłdnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis.

Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłdnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

W kolejowym rozkładzie jazdy jest wiele nowości

Konrad Bałajewicz
Dolny Śląsk

W najbliższą niedzielę zacznie obowiązywać nowy rozkład jazdy PKP. Kolej Dolnośląskie uruchamiają nowe trasy i zwiększają liczbę połączeń.

Ciąg dalszy ze str. 1

Mieszkańców Świdnicy ucieszy dodatkowa para połączenia z Wrocławiem przez Jaworzynę Śląską. Więcej pociągów ze Świdnicy dotrze do Głuszycy. Dodatkową parę połączeń zyska linia Wałbrzych - Nowa Ruda - Kłodzko. Tam zamiast sześciu, pojedzie siedem pociągów w ciągu doby. Na tej linii pojawi się pociąg Intercity w relacji: Kraków - Jelenia Góra.

Od 14 grudnia 11 przystanków obsługiwanych przez Kolej Dolnośląskie stanie się przystankami „na żądanie”, m.in. Burkatów, Lubachów, Mroczkowice, Proszówka i Biała Góra. Pociąg zatrzyma się tam tylko, jeśli pasażer wyraźnie zasygnalizuje chęć wejścia (stanie na peronie w miejscu widocznym dla maszynisty) lub poinformuje obsługę o chęci wysiadki. Gdy warunki

na dworze ograniczą widoczność lub po zmroku wszystkie pociągi zatrzymują się na wszystkich przystankach, nawet tych „na żądanie”, bez względu na sytuację.

Zmieniona została także lokalizacja przystanku na linii pomiędzy Zgorzelcem a Jelenią Górą. Przystanek „węzłowy” w Mikułowej nie będzie obsługiwany przez pociągi KD, za to pociąg zatrzyma się bliżej wsi Studniska Dolne, na nowo wybudowanym przystanku osobowym Studniska.

PKP PLK informuje, że na Dolnym Śląsku na odcinku Legnica - Żagań pociąg przyspieszony od 14 grudnia skróci czas przejazdu z 65 minut do 57 minut. Na odcinku Jaworzyna Śląska - Legnica pociągi przyspieszone skrócą przejazd z 51 do 39 minut, a pociągi osobowe z 55 do 44 minut.

14 grudnia to dzień dużych zmian na kolei. Aby się w nich nie pogubić, warto sprawdzić aplikacje lub strony internetowe Kolei Dolnośląskich, Portalu Pasażera czy Koleo. Pomogą sprawdzić, czy godzina odjazdu nie uległa zmianie, pojawiły się nowe połączenia lub przystanek nie stał się punktem na żądanie.

Dzisiaj pożegnamy	Maria Dąbrowska-Szata, 12 Eugeniusz Sadowski, 13 Wanda Konieczna, 14	Krzysztof Adam Brzozowski, 14
Pogrzeby 08.12		
● GRABISZYN	● OSOBOWICE	● PSIE POLE
Eugenia Brońska- Mikołajczak, g. 9 Jadwiga Gawrylczyk, 10	Marian Sobieszek, g. 10 Jan Płoński, 12.40 Elżbieta Zyskowska, 13.20	Józefa Fąfara, g. 12
		Zarząd Cmentarzy Komunalnych, pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

AUTOPROMOCJA



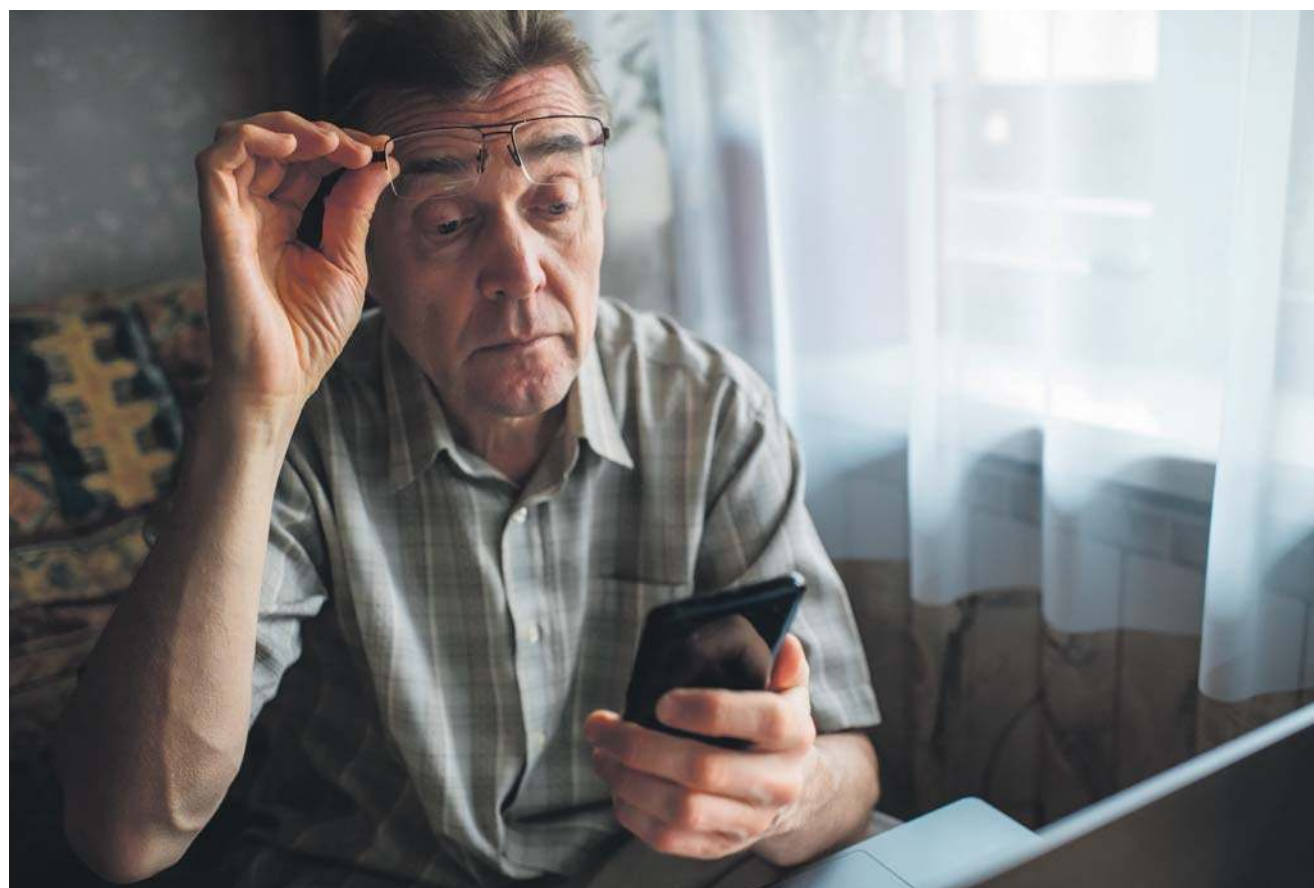
Nie wszystko, co przeczytasz w internecie, jest prawdą – jak rozpoznać wiarygodne źródła?

Internet oferuje nam dostęp do nieskończonej liczby informacji, ale to tylko jedno jego oblicze, bowiem jest także miejscem, w którym mamy do czynienia z nieograniczonymi manipulacjami i oszustwami. Rzetelna wiedza przeplata się tam z treściami tworzonymi przez zwykłych oszustów, którzy – podszywając się pod różnych specjalistów – sprzedają fałszywe produkty lub wyłudniają wrażliwe dane. Nic więc dziwnego, że dziś umiejętność oceny wiarygodności źródeł staje się nie tylko przydatna, ale wręcz konieczna.

Internet to rzetelna wiedza, ale i... przestrzeń do oszustw

Dziś w sieci każdy może publikować treści, ale jakość tych materiałów i cel, w którym są zamieszczane w sieci, niestety, nie zawsze są takie, jakimi się wydają. Wiele materiałów zawiera rzetelną wiedzę publikowaną przez medyczne portale, uznane autorytety i instytucje publiczne, które mają za zadanie informować i edukować odbiorcę, co jest niezwykle cenne. Niestety, obok jest też mnóstwo treści, których celem jest manipulacja odbiorcą, wyłudzenie jego danych lub po prostu oszustwo. Wątpliwe, kontrowersyjne artykuły, posty i filmy publikuje się też dla tak zwanych „kliknięć” i komentarzy, bo to przynosi konkretne zyski ich autorom. Fałszywe konta w mediach społecznościowych i niezwyryfikowani autorzy często świadomie dezinformują czytelnika lub widza.

Jak tłumaczy Ewelina Włodarczyk, ekspertka Ośrodka Analizy Dezinformacji, oszuści bardzo chętnie podszywają się pod uznane autorytety: Założenie lekar-



skiego kitla może bowiem sprawiać wrażenie, że odbiorca łatwiej zaufa słowom wypowiedzianym przez nadawcę. Doskonale wiedzą o tym oszuści, którzy kupują białe fartuchy w ogólnodostępnych sklepach internetowych.

I tak, w internecie nagminne jest, że osoba w kitlu, przedstawiająca się jako „lekarz”, często nie ma żadnego wykształcenia medycznego, a jej celem jest wyłącznie sprzedaż jakiegoś produktu lub wyłudzenie danych.

Udawanie lekarza to powszechna metoda oszusta
Nagrania w fałszywych gabinetach lekarskich, fotografie osób w białych kit-

lach, epatowanie w filmach słownictwem medycznym to zabiegi stosowane po to, by wzbudzić zaufanie nieświadomych odbiorców. Oszuści doskonale znają siłę lekarskiego autorytetu i wykorzystują to z całą bezwzględnością. Taką inscenizację łatwo można stworzyć, bo w końcu biały kitel niewiele kosztuje i dostępny jest w każdej chwili, a więc granicę między faktem i fałszem bardzo łatwo zatrzeć.

By nie paść ofiarą takiego oszustwa, Ewelina Włodarczyk radzi: Warto zawsze sprawdzić, czy osoba o danym nazwisku podająca się za lekarza faktycznie posiada czynne prawo wykonywania zawodu lekarza. Można

zweryfikować to w Centralnym Rejestrze Lekarzy. Jeśli więc ktoś przedstawia się jako ekspert, warto wykonać szybkie, samodzielne sprawdzenie.

Strony oparte o manipulację, których jedynym zadaniem jest wyłudzenie informacji, są zwykle łudząco podobne do oficjalnych witryn uczciwych producentów, sprzedawców i instytucji. Oferują medykamenty, które mają nieudowodnione działania lub nie działają wcale. Zawierają fałszywe opinie, podrobione certyfikaty. To forma oszustwa i manipulacji, która może prowadzić zarówno do szkód finansowych, jak i niepożądanych konsekwencji zdro-

wotnych. Jak dodaje dr n. med. Przemysław Waszak z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego: Istnieje również Centralny Rejestr Pielęgniarek i Położnych. (...) Pomocna jest też strona Ludzie Nauki (www.ludzie.nauka.gov.pl), która umożliwia sprawdzenie, czy dana osoba faktycznie istnieje i posiada tytuły naukowe w dziedzinie medycyny, a nie np. doktorat z historii. To ważne rozróżnienie, ponieważ w Polsce skrót „dr” często błędnie kojarzony jest z lekarzem. Tymczasem oznacza on jedynie, że dana osoba uzyskała stopień doktora, czyli jest naukowcem, który obronił rozprawę doktorską na jakiejś uczelni.

Rozpoznawanie wątpliwych treści i fałszywych reklam

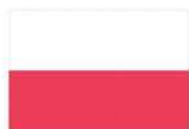
Aby skutecznie bronić się przed internetowymi manipulacjami i oszustwami, warto wyrobić sobie kilka nawyków. Zawsze należy sprawdzać to, czy dany materiał jest oznaczony jako ten sponsorowany lub reklamowy. Oznacza to, że jego celem jest sprzedaż i to już musi wzbudzić szczególną ostrożność.

Ekspertka NASK ponadto wyjaśnia: Po kliknięciu w internetową reklamę (lub przycisk pod materiałem reklamowym – dopisek red.) użytkownik zostaje przeniesiony na stronę, na której może dokonać zakupu. Jednak po zapłacie i wpisaniu danych dochodzi do wyłudzenia pieniędzy oraz przekazanych danych osobowych (lub otrzymuje się produkt bezwartościowy – dopisek red.).

Nie tylko każdego „internetowego eksperta czy lekarza” trzeba zweryfikować. Dobrze jest też zwrócić uwagę na język, który używany jest w materiale. Takie zwroty, jak: cudowny lek, innowacyjna kuracja, lekarze ci tego nie powiedzą – powinny wzbudzić czujność, bo to klasyczne sygnały manipulacji.

Nigdy nie należy kupować leków z niesprawdzonych stron, bo medykamenty są często po prostu podrabiane i pochodzą z podejrzanych źródeł. Jeżeli na stronie nie ma danych kontaktowych, regulaminu, polityki prywatności lub występują inne podejrzane symptomy, nie warto z niej korzystać. Najlepiej ją zamknąć i zapomnieć. Takie strony warto zgłaszać do NASK za pomocą formularza: zglos-dezinformacje@nask.pl. W ten sposób pomożesz chronić innych użytkowników sieci.

NASK



PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW
MINISTERSTWA CYFRYZACJI

HISTORIA UJAWNIŁ SIĘ INFORMATOR, KTÓRY POWRÓCIŁ DO SENSACYJNYCH WĄTKÓW. TO RADIESTETA

Twierdzi, że znalazł „złoty pociąg”

Adrianna Szurman
Wałbrzych

Po kilku miesiącach kolejnej gorączki złota ujawnił się mężczyzna, który zgłosił znalezienie pociągu w wałbrzyjskim lesie, zarządzanym przez nadleśnictwo Świdnica.

Słynny M. z wpisów w mediach społecznościowych na profilu Złoty Pociąg 2025 to Michał Motak, radiesteta który kilka miesięcy temu udzielił nam pierwszego wywiadu, a teraz publicznie pokazał twarz.

I ogłosił: „Witam Państwa po raz pierwszy na kanele Underground Hunter Łowca Podziemi. Nazywam się Michał Motak. To ja 25 kwietnia 2025 roku dokonałem zgłoszenia do organów państwa Złotego Pociągu i zamaskowanego tunelu kolejowego oraz trzech wagonów, pragnę się z Państwem tym filmem przywitać, dotąd mogliście czytać tylko teksty na moim kanale Złoty Pociąg 2025 - opowiada mężczyzna.

Jest radiesteta

Jest on radiesteta i zajmuje się „poszukiwaniem podziemnych pustek”. - Jest to bardzo trudna sztuka, a ludzi którzy się tym zajmują jest mało, a na dodatek nie mają pojęcia, co robią. Nadeszła pora, żeby przemówić, więcej powiem w wywiadzie dla Joanny Lamparskiej, która pomogła mi i udostępniła pewne kontakty - mówi Michał Motak.

Podkreśla, że jego badania w terenie, choć wiele osób w to nie wierzy, zakończą się sukcesem. Jak mówi, czeka tylko na ostatnie pozwolenie od konserwatora zabytków z Wałbrzycha, które jak pisaliśmy kilkanaście dni temu, jest tylko formalnością. Jak zapewnia Michał Motak, jeśli otrzyma zgodę, jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia przeprowadzi badania georadarowe.

- Ten tunel tam jest, on się nie będzie przesunął ani w prawo ani w lewo, jest wymierzony co do centymetra, a nie tak jak było 10 lat temu (kiedyś gorączki złota i poszukiwań prowadzonych przez Piotra Kopera - red.), wszystko



FOT. PRZ. SZCZ. ZŁOTY POCIĄG 2025

Michał Motak zabiega o pozwolenie na rozpoczęcie prac poszukiwawczych

jest dokładnie określone i spina się matematycznie i fizycznie - zaznacza poszukiwacz.

Według niego, złoty pociąg ma być schowany w tunelu w Nadleśnictwie Świdnica, ale na terenie Wałbrzycha.

Podkreśla również, że nie może upublicznić badań, bo wówczas jasne stałoby się, gdzie znajduje się tunel, a Lasy Państwowe tylko warunkowo wyraziły zgodę na poszukiwania i w każdej chwili mogą ją

cofnąć. To dlatego, że na terenie, gdzie ma znajdować się tunel, rosną tzw. satorlasy, które podlegają ochronie.

- Najważniejszy jest cel, a moim celem jest udowodnienie, że tunel z wagonami istnieje. I że wykonano olbrzymią pracę maskującą rękami więźniów, którzy musieli zginąć, tylko III Rzesza mogła to zrobić, te podziemia są okupione krwią i życiem wielu ludzi.

Rzuca wyzwanie

Mężczyzna rzucił też wyzwanie ekipie z Odkrywcy, która nie wierzy w istnienie złotego pociągu. Zablokował także komentarze jednego z mężczyzn za dyskredytowanie jego pracy. Proponuje pewien... zakład.

- Jeśli nie mam racji ubiorę na siebie dużą kartkę z napisem „debil” i każdy w mieście będzie mógł zrobić sobie ze mną zdjęcie. Ale, jeśli mam rację, to nich będzie odwrotnie...

Jak mówi nam Andrzej Daczkowski, którego nazwisko pada na nagraniu, załoga magazynu „Odkrywca” nie

dyskredytuje Pana Michała, a jego badania.

- My po prostu nie wierzymy w istnienie złotego pociągu, uważamy że jest to legenda. Jeśli ktoś uważa inaczej, to niech faktycznie odkopie go i pokaże, że jest. A jeśli chodzi o sam zakład, uważamy że jest niedorzeczny, absurdalny i dyskredytujący samego pomysłodawcę. Nie do przyjęcia - mówi nam redaktor naczelny magazynu Odkrywca.

W przesłanym do nas oświadczeniu pisze m.in. „Z przykrością i zażenowaniem obserwujemy sprowadzanie tematu poszukiwań historycznych do poziomu medialnego spektaklu i osobistych zakładów. Chcemy wyraźnie zaznaczyć, że poszukiwanie artefaktów to nie show i nie pojedynek na upokorzenia. Badacz - czy to archeolog, eksplorator, czy pasjonat - wchodzi w przestrzeń, która jest częścią historii, często chronionej prawnie i naukowo. Oczekuje się od niego nie tylko rzetelności metod, ale także osobistej powagi i szacunku dla innych, również samego siebie”.

MATERIAL INFORMACYJNY PGNI OD, GRUPA ORLEN

0411429311

Jak czytać rachunek za gaz? Wyjaśniamy, z czego naprawdę składa się Twoja faktura

Wiele osób na rachunku za gaz zwraca uwagę jedynie na sumę końcową do zapłaty. Mało kiedy zastanawiamy się, co oznaczają poszczególne pozycje i nazwy opłat. Warto jednak poświęcić chwilę, by wiedzieć, za co dokładnie płacimy. Dzięki temu łatwiej kontrolować wydatki, planować zużycie i uniknąć zaskoczenia, gdy rachunek nagle okaże się wyższy niż zwykle.

Nie tylko gaz: za co tak naprawdę płacisz w rachunku

Wbrew pozorom, rachunek za gaz to nie tylko opłata za samo paliwo. Składa się on z kilku części - zarówno tych związanych z faktycznym zużyciem, jak i kosztów utrzymania całej infrastruktury, dzięki której gaz trafia do Twojego domu.

Najczęściej na fakturze znajdziesz cztery kluczowe pozycje: **opłatę dystrybucyjną stałą**, **opłatę dystrybucyjną zmienną**, **abonament** oraz **opłatę za paliwo gazowe**. Każda z nich ma inne znaczenie i odpowiada za inny element systemu.

Opłata dystrybucyjna stała - za gotowość sieci, nie za zużycie

To pozycja, która może zaskakiwać - bo pojawia się

niezależnie od zużycia gazu. Wystarczy, że mamy podpisaną umowę kompleksową na jego dostarczanie. **Opłata dystrybucyjna stała** to koszt utrzymania i rozwoju sieci gazowej w Twojej okolicy. Pokrywa m.in. serwis sieci, kontrole bezpieczeństwa i dostępność gazu „na żądanie”.

Jej wysokość zależy od grupy taryfowej oraz regionu, a nie od ilości zużytego paliwa. Można więc traktować ją jako rodzaj „abonamentu za dostęp” - dzięki niej sieć jest gotowa dostarczyć gaz w każdej chwili, niezależnie od tego, czy akurat go używasz.

Opłata dystrybucyjna zmienna - za to, co naprawdę zużywasz

Tu już w grę wchodzi Twoje faktyczne zużycie. **Opłata dystrybucyjna zmienna to koszt przesyłu gazu z sieci do Twojego domu** - im więcej zużywasz, tym wyższa ta część rachunku. To opłata, która uwzględnia m.in. energię potrzebną do utrzymania ciśnienia w sieci, pomiary i rozliczenia przepływu.

To właśnie ta pozycja, razem z opłatą za samo paliwo gazowe, zmienia się najbardziej w zależności



od tego, jak ogrzewasz dom czy gotujesz.

Abonament - za obsługę i rozliczenia

Kolejna pozycja na rachunku to **abonament, czyli stała miesięczna opłata za obsługę klienta**: wystawianie faktur, rozliczanie płatności, prowadzenie konta czy odczyty liczników. Nie zależy ona od zużycia gazu, ale od warunków taryfy - zazwyczaj jest niewielka, jednak powtarza się na każdej fakturze.

Choć wydaje się drobnym elementem, to właśnie ta opłata pozwala utrzymać codzienną obsługę i kontakt z klientami, np. przez infolinię czy elektroniczne Biuro Obsługi Klienta.

Opłata za paliwo gazowe - to, co faktycznie zużywasz

To najbardziej oczywista część rachunku. **Opłata za paliwo gazowe odzwierciedla realne zużycie energii w Twoim domu** - przeliczone z metrów sześciennych (m³) na kilowatogodziny (kWh).

To właśnie ten element najbardziej wpływa na końcową kwotę rachunku.

Warto pamiętać, że im bardziej energooszczędny dom i sprawniejsza instalacja, tym mniejsze będzie to zużycie - i tym samym niższa faktura.

Komu płacisz - sprzedawcy czy dystrybutorowi?

Wiele osób zakłada, że pieniądze z rachunku za gaz trafiają do jednej firmy. W rzeczywi-

stości kwota z Twojej faktury jest dzielona między dwa podmioty:

- **Sprzedawcę gazu**, z którym masz podpisaną umowę. To on odpowiada za zabezpieczenie gazu, obsługę klienta i wystawianie faktur. Do sprzedawcy trafiają opłaty za samo paliwo gazowe i abonament.
- **Dystrybutora gazu**, czyli operatora sieci. To on fizycznie przesyła gaz do Twojego domu, dba o infrastrukturę, naprawy i odczyty liczników. Do niego trafiają obie opłaty dystrybucyjne.

Dzięki temu system działa sprawnie i bezpiecznie, a Ty - mimo że płacisz jedną fakturę - wspierasz zarówno dostępność paliwa, jak i utrzymanie sieci przesyłowej.

Co ważne, wszystkie opłaty, poza abonamentem, są określone w taryfach sprzedawcy lub dystrybutora z twierdzeń przez Urząd Regulacji Energetycznej.

Dlaczego warto rozumieć swój rachunek za gaz

Zrozumienie struktury rachunku to coś więcej niż ciekawostka. Pozwala lepiej **kontrolować zużycie i wydatki**, a także świadomie porównywać oferty różnych sprzedawców.

To wiedza przydatna zwłaszcza dla osób, które do-

piero planują instalację gazu w nowym domu lub modernizację istniejącej instalacji. Zrozumienie mechanizmu działania sieci i rachunków pozwala podejmować bardziej świadome decyzje - bez obaw, że „coś ukryto w drobnym druku”.

W razie problemów także wiesz, do kogo się zwrócić:

- jeśli chodzi o **awarię lub ciśnienie gazu** - kontaktuj się z **dystrybutorem**,
- jeśli chodzi o **rozliczenia czy faktury** - z **Twoim sprzedawcą gazu**.

Świadomy budżet to spokój

Faktura za gaz nie musi być zagadką. Wystarczy raz zrozumieć, z czego się składa, by później bez stresu kontrolować wydatki. Warto też korzystać z **elektronicznego Biura Obsługi Klienta (eBOK)**, gdzie można:

- sprawdzić historię zużycia,
- pobrać lub zapłacić za fakturę,
- przeanalizować, które opłaty są stałe, a które zależą od zużycia.

Im lepiej rozumiesz swój rachunek, tym łatwiej utrzymać kontrolę nad domowym budżetem - i podejmować decyzje, które naprawdę służą Twojemu komfortowi i bezpieczeństwu.

Startuje projekt przebudowy ul. Kościuszki. Tramwaje wrócą tutaj po latach przerwy

Konrad Bałajewicz
Wrocław

Rozpoczęło się projektowanie przebudowy ulicy Kościuszki, na odcinku od ul. Pułaskiego do ul. Krakowskiej. Gotowy projekt pozwoli, aby po latach przerwy wróciły tutaj tramwaje.

Wrocławskie Inwestycje podpisały właśnie umowę z Biurem Projektów Dróg i Mostów BBKS-PROJEKT, wartą ponad 3 mln zł. Projektant ma 18 miesięcy na przygotowanie kompletnej dokumentacji. Od koncepcji, przez projekty branżowe, po pełny zakres przebudowy infrastruktury drogowej i torowej. Oznacza to, że gotowego projektu przebudowy możemy oczekiwać w połowie 2027 roku. Pozwoli on na ogłoszenie przetargu na prace budowlane. To ile potrwa i ile będą kosztować, określi projekt. Na pewno będzie to bardzo droga inwestycja, kosztująca co najmniej kilkadziesiąt milionów złotych.

Najważniejszym założeniem przebudowy ul. Kościuszki jest



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Projektant rozpoczął planowanie nowej drogi z uwzględnieniem trasy tramwajowej. Gotowy projekt przebudowy powinien być znany w połowie 2027 roku

stworzenie dwukierunkowej trasy tramwajowej, o długości około 1 km. Powstaną nowe połączenia torowe z ulicami Pułaskiego oraz Traugutta.

Według zamierzeń, tramwaje jadące ul. Kościuszki będą mogły skręcać w stronę pl. Wróblewskiego (będzie to nowy kierunek) i Dworca Głównego

przez Pułaskiego oraz w ul. Traugutta, na wysokości skrzyżowania z ul. na Niskich Łąkach i Krakowską (o ile będzie to możliwe, może okazać się, że kąt skrętu dla tramwajów w tym miejscu będzie za ostry). Ma to umożliwić wykorzystywanie ul. Kościuszki awaryjnie, jeśli na ul. Traugutta, Krakowskiej

lub Opolskiej dojdzie do wypadku drogowego.

Projekt obejmie również przebudowę całego układu drogowego ul. Kościuszki, w tym chodników i dróg dla rowerów na całej długości. Krzywa i dziurawca jezdni ma zostać wyremontowana. Przyszły wykonawca będzie musiał także wy-

budować brakujący odcinek drogi dla rowerów (130 m). Pojawi się nowa organizacja miejsc parkingowych wzdłuż ulicy.

Przebudowane zostaną także skrzyżowania Kościuszki z ulicami: Pułaskiego, Prądyńskiego, Świstackiego, Zgodną, Więckowskiego oraz Traugutta/Na Niskich Łąkach/Krakowska.

Przypomnijmy, że jeszcze do 1998 r. regularnie kursowała tam linia 19, łącząca Księżę Małe z Parkiem Południowym. Skręcała w Pułaskiego w stronę Dworca Głównego. Po jej likwidacji torowisko wykorzystywano, lecz sporadycznie.

Do 2011 r. przejeżdżały tędy tramwaje zjeżdżające z Księża do zajezdni Gaj, głównie nocą i wczesnym rankiem. Później tory służyły wyłącznie jako trasa objazdowa, kiedy na Traugutta dochodziło do awarii lub wypadków.

Z czasem jednak stan techniczny torowiska stał się tak zły, że prędkość przejazdu ograniczono do 10 km/h. W 2017 roku całkowicie wyłączono zasilanie trakcyjne.

Dlaczego policja będzie patrolować Masyw Ślęży?

Konrad Bałajewicz
Sobótka

Góra jeszcze rok temu była jednym z najbardziej imprezowych miejsc w sylwestrową noc. Jednak teraz szczyt Ślęży będzie pod nadzorem policji.

Nowe przepisy obowiązujące od 21 października wprowadzają całkowity zakaz palenia ognisk, papierosów, wyrobów tytoniowych oraz używania materiałów pirotechnicznych i otwartego ognia w granicach rezerwatów przyrody na Masywie Ślęży. To oznacza koniec sylwestrowych ognisk i spontanicznych, dużych imprez na szczycie góry, która wlicza się w granicę rezerwatu.

Funkcjonariusze policji wraz ze Strażą Leśną z Miękinii mają patrolować ten teren. Jak zapowiadają, przy rażących naruszeniach przepisów nie będzie pobłażania. Zamiast pouczeń pojawią się mandaty, a w poważniejszych przypadkach kierowane będą wnioski do sądu.

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

0011445852

Teatr w drodze do najmłodszych. Jelcz-Laskowice stawia na kulturę

Emocje, śmiech i pełne fantazji widowiska – właśnie tego mogą doświadczać mieszkańcy 16 miejscowości gminy Jelcz-Laskowice dzięki projektowi realizowanemu w ramach programu „Kulturalny ORLEN”. Miejsko-Gminne Centrum Kultury znalazło się w gronie 185 beneficjentów, co otworzyło przed najmłodszymi dostęp do profesjonalnych spektakli teatralnych, zajęć plastycznych i muzycznych. Inicjatywa umożliwia dzieciom spotkanie z kulturą w ich własnych sołectwach, bez konieczności wyjazdów do większych miast. Dla wielu rodzin to ogromne ułatwienie, ponieważ dotąd część dzieci po raz pierwszy mogła zobaczyć aktorów występujących na żywo.

Kultura na wyciągnięcie ręki

Projekt „Iskra teatru w sołectwach” ruszył w październiku 2025 r. i obejmuje dzieci w wieku od 4 do 12 lat. Dzieci w ramach projektu mogą obejrzeć spektakl teatralny, a po wydarzeniu wziąć udział w warsztatach plastycznych czy muzycznych oraz osobiście poznać aktorów występujących na scenie. MGCK współpracuje z trzema grupami: Teatrem „Małe Mi”, Teatrem „Na Ostrowie” oraz



fundacją „Ależ Gustawie”. Artysty odwiedzają kolejne miejscowości, zabierając widzów w niezwykle podróże pełne barwnych kostiumów, muzyki i angażujących historii.

– *Stawiamy na różnorodność i jakość. Chcemy, aby dzieci czuły, że obcuja ze sztuką na wysokim poziomie, nawet jeśli spektakl odbywa się w wiejskiej świetlicy* – podkreśla Marzena Niżyńska-Nabiałczyk z MGCK.

W ramach projektu pojawiają się również dodatkowe inicjatywy, takie jak miniwystawy prac plastycznych dzieci czy krótkie spotkania z aktora-

mi, podczas których najmłodsi poznają kulisy zawodu. To tworzy atmosferę bliskości i otwartości, która sprzyja rozwojowi młodych uczestników.

Magia książek na scenie

Jednym z wydarzeń, które zapadło szczególnie w pamięć mieszkańców, był monodram „Apetyt na książki” wystawiony w Chwałowickim Klubie Książki. Anna Łowkiel z fundacji Ależ Gustawie przedstawiła historię chłopca, który dzięki lekturze zmienia się raz w Małego Księcia, raz w Pinokia, a potem w Alicję z Krainy Czarów. Dzieci żywo reagowa-

ły na kolejne sceny, a dorośli z zainteresowaniem obserwowali, jak młodzi widzowie zanurzają się w świat teatralnej zabawy. Wielu rodziców zwraca uwagę, że spektakl stał się inspiracją do częstszych wizyt w bibliotekach i wspólnego czytania w domu.

– *Po spektaklu robiliśmy rafę koralową z makaroników. Było super!* – opowiada 11-letni Janek, dla którego było to wyjątkowe popołudnie spędzone z tatą.

Warsztaty są nieodłączną częścią przedsięwzięcia. Organizatorzy chcą, aby dzieci nie tylko oglądały przed-

stawienia, ale również same tworzyły, dotykały, eksperymentowały i poznawały materiały wykorzystywane w pracy scenicznej.

Frekwencja, która przerosła oczekiwania

Więść o projekcie szybko rozeszła się wśród mieszkańców. Organizatorzy coraz częściej mówią o salach wypełnionych do ostatniego miejsca. Artysty również zauważają ogromne zaangażowanie.

– *Dzieci z mniejszych miejscowości naprawdę czekają na te spotkania. Rozmawiają z nami, pytają, reagują na najmniejsze szczegóły. Widać, że chłoną teatr całym sobą* – mówi Anna Łowkiel.

W ciągu dziewięciu miesięcy zaplanowano 16 spektakli, a udział w nich może wziąć nawet 800 młodych widzów. To właśnie dzięki wsparciu programu „Kulturalny ORLEN” wszystkie wydarzenia są całkowicie bezpłatne, co dla wielu rodzin z gminy ma ogromne znaczenie.

– *Możemy dotrzeć do osób, które normalnie nie miałyby możliwości skorzystania z podobnych atrakcji. To dla nas ogromny sukces* – dodaje Niżyńska-Nabiałczyk.

Z kolei dyrektor MGCK, Dorota Miś-Hanys, zwraca

uwagę, że projekt znacząco podniósł rangę instytucji w regionie i zwiększył jej widoczność wśród lokalnej społeczności.

Sztuka, która rozwija i inspirowa

Rodzice obserwują, że dzięki spektaklom ich dzieci stają się bardziej kreatywne, chętne do rozmów i odważniejsze w wyrażaniu własnych pomysłów. Zajęcia pomagają kształtować umiejętność krytycznego myślenia oraz uczyć, jak odczytywać symbole, metafory i emocje obecne w kulturze.

– *Liczymy, że teatr zostanie z nami na dłużej. W małych miejscowościach brakuje miejsc, gdzie dzieci mogą spędzać czas w rozwijający sposób, szczególnie zimą* – mówi Artur Korzeń, tata dwóch chłopców, którzy uczestniczą w warsztatach już po raz trzeci.

Projekty „Iskra teatru w sołectwach” pokazują, że kultura może trafiać do każdego, niezależnie od miejsca zamieszkania. Dzięki programowi „Kulturalny ORLEN” dzieci z Jelcz-Laskowice poznają teatr w inspirującej, dostępnej formie. Jeśli będzie kontynuowany, może stać się jednym z najważniejszych działań kulturalnych w regionie.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

SONDAŻ

Zasadnicza służba wojskowa

59,4 proc. Polaków uważa, że w związku z obecną sytuacją międzynarodową Polska powinna przywrócić obowiązkową zasadniczą służbę wojskową – wynika z sondażu United Surveys na zlecenie Wirtualnej Polski. 30,9 proc. jest przeciwnych takiemu rozwiązaniu.

Respondentów pytano, czy „zgadzają się, że w związku z obecną sytuacją międzynarodową Polska powinna przywrócić obowiązkową zasadniczą służbę wojskową?”. 59,4 proc. ankietowanych zgodziło

się z tym stwierdzeniem, w tym 14,7 proc. uznało, że zdecydowanie się zgadza, a 44,7 proc., że raczej się zgadza. Odmiennie zdanie ma 30,9 proc. badanych – 15,7 proc. stwierdziło, że zdecydowanie nie zgadza się na przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej, a 15,2 proc. uznało, że raczej się nie zgadza. Z kolei osoby nie zdecydowane stanowią 9,7 proc. Największe poparcie dla przywrócenia obowiązkowej zasadniczej służby wojskowej wyrazili wyborcy PiS i Konfederacji – 67 proc.

WROCŁAW

Motocyklowi mikołaje z pomocą

W niedzielę głównymi ulicami Wrocławia przejechała parada mikołajów. Na motocyklach „święci” wieźli prezenty dla dzieci z domów opiekuńczych i szpitali. – Dzieci informują nas, jakie jest ich marzenie, co by chciały dostać, a mikołaje na motocyklach je spełniają – wyjaśniają organizatorzy akcji.



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

BĘDZIN

Potężny pożar kamienicy

65 strażaków z 18 zastępów straży pożarnej walczyło z pożarem, który wybuchł w niedzielę w jednej z kamienic w Będzinie. Ogień pojawił się około godziny 3.00 nad ranem w budynku przy al. Hugona Kołłątaja. Ogień objął jedno z mieszkań oraz dach w budynku wielorodzinnym. W kamienicy mieszkały trzy osoby. Dwie z nich wyszły sa-

modzielnie jeszcze przed przyjazdem służb. Trzecią osobą strażacy musieli ewakuować z balkonu. Na szczęście nie było ofiar śmiertelnych. Budynek doznał poważnych zniszczeń, przede wszystkim w obrębie klatki schodowej oraz dachu. Okoliczności zdarzenia będą wyjaśniane przez biegłych i policję.

WOJSKO

– Pięć sojuszniczych niemieckich myśliwców Eurofighter Typhoon rozpoczęło pełnienie dyżurów bojowych z 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku w ramach misji NATO – poinformował wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz. Do Polski myśliwce trafiły z bazy lotniczej w Nadrenii Północnej-Westfalii. Jest to odpowiedź Bundeswehry na naruszenia przestrzeni powietrznej państw NATO przez rosyjskie samoloty i drony.

Czarne chmury nad europosełem Grzegorzem Braunem

Dorota Kowalska
Warszawa

Dziś przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Pragi Południe ma ruszyć proces Grzegorza Brauna, dotyczący m.in. zgłoszenia przez europosła świec chanukowych w Sejmie w grudniu 2023 r.

Jak tłumaczył kilka tygodni temu prok. Artur Wańdoch z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, poseł Braun ma postawionych siedem zarzutów. Wśród nich są zarzuty dotyczące wydarzeń w Sejmie z 12 grudnia 2023 roku, w tym „zgłoszenia przy użyciu gaśnicy zapalonych świec w świeczniku Chanuki”, czym Braun „obraził uczucia religijne wyznawców judaizmu”. Ponadto Braun – jak przekazywała prokuratura – w związku z podjętą wtedy przez jedną z uczestniczących w uroczystości kobiet „interwencją na rzecz ochrony porządku publicznego, kierując w stronę pokrzywdzonej strumień gaśnicy z substancją proszkową”, naruszył jej nietykalność cielesną oraz „spowodował u niej lekki uszczerbek na zdrowiu”. Kolejne zarzuty dotyczą zajścia



FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Grzegorz Braun, gdy jeszcze był posełem, 12 grudnia 2023 r. zgasił gaśnicą chanukowe świece

w budynku Narodowego Instytutu Kardiologii w 2022 roku. Wtedy, a był to czas pandemii, Braun wszedł do szpitala z grupą osób – żadna z nich nie miała maseczki – po czym wtargnął na spotkanie dyrekcji placówki i miał zaatakować jej dyrektora.

Kolejny wątek odnosi się do wydarzeń w Niemieckim Instytucie Historycznym w 2023 roku. Tam Braun miał uszkodzić mikrofon i zablokować wykład prof. Jana Grabowskiego o Holokauście. Zarzuty obejmują także

sprawę uszkodzenia choinki bożonarodzeniowej w Sądzie Okręgowym w Krakowie w 2023 roku. Braun wrzucił ją do kosza.

Postępowanie karne wobec Brauna w tych konkretnie sprawach jest możliwe, bo Parlament Europejski zdecydował o uchyleniu mu immunitetu.

Równocześnie w PE były lub wciąż są procedowane kolejne wnioski prokuratora generalnego o odwołanie się od decyzji. Jeden z nich dotyczy próby „zatrzymania obywatelskiego” ginekolożki w szpitalu w Oleśnicy, wykonującej tam legalne aborcje. Zdaniem śledczych Braun miał bezprawnie pozabawić lekarkę wolności, naruszyć jej nietykalność cielesną. W tej sprawie PE zdecydował już o uchyleniu Braunowi immunitetu.

Drugi wniosek do PE prokurator generalny skierował po tym, jak Braun zniszczył w czerwcu 2025 roku wystawę poświęconą społeczności LGBT+ w holu głównym Sejmu, pomówił w czasie telewizyjnej debaty kandydatów na prezydenta organizatorów akcji społecznej „Zonkile” upamiętniającej wybuch powstania w getcie warszawskim, ukradł w kwietniu 2025

roku flagę Ukrainy z Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej, a miesiąc później flagę UE z holu Ministerstwa Przemysłu w Katowicach.

Trzeci wniosek o uchylenie Braunowi immunitetu skierowany został do PE po tym, jak Braun zaprzeczył zbrodniom popełnionym w byłym niemieckim, nazistowskim obozie KL Auschwitz-Birkenau.

Tymczasem w tle toczy się dyskusja o delegalizacji niektórych ugrupowań, w każdym razie minister sprawiedliwości Waldemar Żurek powiedział PAP, że nie wyklucza, iż partię polityczną o charakterze wodzowskim, które namawiają do przemocy i łamią prawo, będą delegalizowane. – O przesłankach do delegalizacji (partii) mówi prawo i to może zrobić Trybunał Konstytucyjny, ale Trybunał w legalnym składzie – tłumaczył.

Dodał, że dostrzega w wypowiedziach Grzegorza Brauna „notoryczne i niepoprawne łamanie prawa”, dopytywany, czy partia Brauna powinna zostać zatem zdelegalizowana, Żurek odpowiedział: „nie chcę tego przesądzać, dlatego że jestem prawnikiem i musi być udokumentowany wniosek”.

Betlejemskie Światło Pokoju dotarło do Zakopanego. Dzięki harcerzom symbol nadziei trafi do wielu miast

Oprac. Karolina Wrońska
Zakopane

W niedzielę w Zakopanem harcerze odebrali od słowackich skautów Betlejemskie Światło Pokoju. Dzięki międzynarodowej sztafecie skautów co roku ten symbol nadziei przemierza świat.

Plomień został uroczystie odebrany przez harcerki i harcerzy Związku Harcerstwa Polskiego podczas mszy w sanktuarium

na Krzeptówkach w Zakopanem. Następnie Betlejemskie Światło Pokoju odebrały wszystkie chorągwie ZHP i rozpoczęło ono wędrówkę po kraju. W poniedziałek o godz. 12.00 Światło zostanie przekazane do Pałacu Prezydenckiego. Tego samego dnia o godz. 16.00 Betlejemskie Światło Pokoju przyjmie z rąk harcerzy marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

– Sztafeta Światła przypomina, że każdy człowiek może stać się tym, który niesie światło

– dosłownie i symbolicznie. Gdy płomień zostaje podzielony, rozprasza ciemność nie siłą jednej świecy, lecz blaskiem wielu, jednocząc ludzi niezależnie od pochodzenia czy wyznania – powiedziała Małgorzata Godyń z wydziału Komunikacji i Promocji Głównej Kwatery ZHP.

Betlejemskie Światło Pokoju trafi w najbliższych dniach do parafii, szkół, szpitali, urzędów, placówek pomocowych i domów w całej Polsce, niosąc przesłanie nadziei, braterstwa i pokoju.

W tym roku w akcję włączy się również harcerski żaglowiec „Zawisza Czarny”. 13 grudnia jednostka wyruszy z Gdyni z misją dostarczenia Betlejemskiego Światła Pokoju do Szwecji. Z Polski Betlejemskie Światło trafi też na Litwę, Ukrainę oraz do Niemiec. W Betlejemskim Złocie, organizowanym przy okazji przekazania Światła, uczestniczyło ponad 3,5 tys. harcerki i harcerzy z całej Polski. ZHP włącza się w tę międzynarodową akcję od 1991 roku. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA



Tragiczny pożar nocnego klubu w Indiach. Wśród ofiar są turyści

Adam Kielar
Delhi

Co najmniej 23 osoby, w tym trzy kobiety, zginęły w pożarze klubu nocnego w Goa w zachodnich Indiach - poinformowały w niedzielę lokalne władze.

Premier lokalnego rządu Pramod Sawant potwierdził, że wśród zidentyfikowanych już 23 ofiar pożaru są zagraniczni turyści. Na razie brak informacji zarówno o ich dokładnej liczbie, jak i krajach pochodzenia. Sawant poinformował, że trzy osoby zmarły w wyniku poparzeń, a pozostałe z powodu uduszenia.

- Udałem się na miejsce zdarzenia i zarządziłem dochodzenie - oświadczył polityk i zapewnił, że „osoby odpowiedzialne zostaną poddane najsurowszym sankcjom przewidzianym przez prawo, a wszelkie zaniedbania będą traktowane z całą surowością”.

Lokalny działacz rządzący w Indiach partii BJP, Michael Lobo, którego cytuje dziennik „The Times of India”, poinformował,

że większość ofiar to pracownicy lokalu. Zapowiedział też kontrole bezpieczeństwa we wszystkich nocnych klubach w Goa.

- Turyści zawsze uważali Goa za bardzo bezpieczne miejsce, ale ten pożar kładzie się cieniem na tej opinii. Musimy zrobić wszystko, by taka tragedia się nie powtórzyła - oświadczył Lobo.

Stan Goa należy do miejsc najliczniej odwiedzanych w Indiach przez zagranicznych turystów. PAP



Z nieznanых przyczyn dużych rozmiarów pożar wybuchł w klubie nocnym w miejscowości Arpora w stanie Goa

Trudne rozmowy Zełenskigo z Amerykanami o terytorium

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Ponad dwie godziny trwała rozmowa Wołodymyra Zełenskigo ze Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem. Tematem było porozumienie pokojowe - podał portal Axios.

Rozmowa odbyła się na koniec trzydniowych negocjacji między delegacjami USA i Ukrainy w Miami na Florydzie na temat planu pokojowego prezydenta Donalda Trumpa.

Źródło, na które powołuje się Axios, przekazało portalowi, że Witkoff i Kushner, którzy we wtorek spotkali się w Moskwie z Władimirem Putinem, zebrali opinie obu stron - Rosji i Ukrainy - i naciskali na przywódców obu krajów, by poczynili ustępstwa konieczne do zawarcia porozumienia.

Rozmówca portalu utrzymuje, że dyskusja na temat terytorium była trudna. Rosja nadal domaga się, by Ukraina wycofała swoje siły z części Donbasu, które są pod jej kontrolą.



Prezydent Ukrainy Wołodmyr Zełenski poinformował, że przeprowadził rozmowę telefoniczną ze Steve'em Witkoffem i zięciem prezydenta USA Jaredem Kushnerem

USA próbują opracować nowe pomysły, by zbliżyć stanowiska stron w tej kwestii - powiadomiło drugie źródło.

Axios napisał też, że strony poczyniły znaczący postęp w sprawie gwarancji bezpieczeństwa USA dla Ukrainy i zbliżyły się do zawarcia porozumienia. Potrzeba jednak jeszcze więcej pracy, by zapewnić,

że obie strony interpretują w podobny sposób projekt gwarancji bezpieczeństwa.

- Główne sprawy stanowiące wyzwanie dotyczą kwestii terytorialnych i gwarancji bezpieczeństwa. Staramy się zapewnić, by uzgodnione rozwiązania były realistyczne, sprawiedliwe i możliwe do utrzymania - powiedziała Axio-

sowi ambasador Ukrainy w USA Olha Stefaniszyna.

Sam Zełenski powiadomił wcześniej w sobotę, że przeprowadził rozmowę telefoniczną z Witkoffem i Kushnerem na temat kluczowych kwestii dotyczących zakończenia rozlewu krwi i zapobieżenia kolejnej zbrojnej agresji Rosji. Prezydent Ukrainy poinformował, że oczekuje szczegółowego sprawozdania od sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Rustema Umierowa oraz szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych generała Andrija Hnatowa, którzy rozmawiali na Florydzie z Witkoffem i Kushnerelem.

Umierow i Hnatow mają wrócić z Miami do Europy i poinformować Zełenskigo w poniedziałek w Londynie o amerykańskich propozycjach. - Musimy wziąć wszystkie projekty i zrobić burzę mózgów - powiedział Axiosowi przedstawiciel ukraińskich władz.

Dalsze rozmowy i spotkania z Witkoffem i Kushnerelem mają się odbyć w drugiej połowie tygodnia. PAP

Obowiązkowe maseczki wracają do Hiszpanii

Kazimierz Sikorski
Hiszpania

Hiszpania wprowadza obowiązek noszenia masek w szpitalach i placówkach medycznych po ogromnym wzroście zachorowań na gripę. Podróżnych też to będzie dotyczyć.

Resort zdrowia ogłosił stan alarmowy w całym kraju i współpracuje z samorządami regionalnymi nad planem ograniczenia zakażeń. Ponowne wprowadzenie obowiązku noszenia maseczek stanowi przywrócenie zasad od czasu zniesienia obostrzeń związanych z COVID-19. Ten krok ma charakter zapobiegawczy i ma odciążać szpitale, które borykają się z chorobami układu oddechowego. Kilka regionów, w tym Aragonia i Andaluja, już

zaczęło zalecać lub egzekwować noszenie maseczek w szpitalach i domach opieki. Resort zdrowia planuje wdrożyć ujednolicone zasady we wszystkich 17 wspólnotach autonomicznych. Zgodnie z wytycznymi noszenie maseczek będzie obowiązkowe dla pacjentów, gości i personelu w szpitalach, ośrodkach podstawowej opieki zdrowotnej i domach opieki w obszarach wysokiego ryzyka. Hiszpania również zintensyfikowała akcję szczepień przeciwko grypie. Seniorzy, pracownicy służby zdrowia i osoby z problemami zdrowotnymi są zachęceni do jak najszybszego zaszczepienia się na gripę. Urzędnicy służby zdrowia publicznej twierdzą, że połączenie szczepień, noszenia maseczek, higieny rąk i odpowiedniej wentylacji to najlepszy sposób na ograniczanie wirusa. PAP

Kreml zadowolony z nowej strategii USA. „Uważamy to za pozytywny krok”

Oprac. Anna Nagel
Moskwa

- Kreml z zadowoleniem przyjął nową strategię bezpieczeństwa USA i rezygnację z nazywania Rosji „bezpośrednim zagrożeniem” - oświadczył rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

Od czasu aneksji Krymu w 2014 roku i wszczęcia w 2022 r. pełnoskalowej wojny w Ukrainie amerykańskie strategie określały Rosję jako poważne zagrożenie. Jednakże w ogłoszonym w piątek nowej strategii przyjęto wobec Kremla łagodniejszy ton i uznano, że polityka USA w sprawie Europy powinna traktować jako priorytet m.in. powrót do stabilności strategicznej w relacjach z Rosją. - Uważamy to za pozytywny krok -



Pieskow jest sekretarzem prasowym Putina od 2012 r.

oświadczył Pieskow. Podkreślił przy tym, że Moskwa dokładnie przeanalizuje nową strategię, zanim wyciągnie szersze konkluzje. - Na pewno musimy dokładniej się jej przyjrzeć i przeanalizować - oznajmił. Ogłoszona w piątek przez Waszyngton nowa Strategia Bezpie-

czeństwa Narodowego zakłada odejście od dotychczasowej polityki zagranicznej USA. W dokumencie, wyznaczającym priorytety polityki zagranicznej i bezpieczeństwa USA, napisano, że głównym priorytetem polityki wobec Europy powinny być m.in.: „przywrócenie warunków stabilności w Europie i stabilności strategicznej (w relacjach) z Rosją”, wzięcie przez państwa europejskie głównej odpowiedzialności za własną obronę, „bez dominacji jakiegokolwiek wrogiego mocarstwa”, „poprawa” obecnego kursu politycznego kontynentu oraz „zakończenie postrzegania NATO jako stale rozszerzającego się sojuszu”.

W nowej strategii USA skrytykowano też m.in. podejście państw europejskich do wojny w Ukrainie. „Administracja

Trumpa znajduje się w sporze z europejskimi urzędnikami, którzy mają nierealistyczne oczekiwania co do wojny w Ukrainie, wyrażane przez niestabilne rządy mniejszościowe, z których wiele depcze podstawowe zasady demokracji, aby stłumić opozycję - napisano.

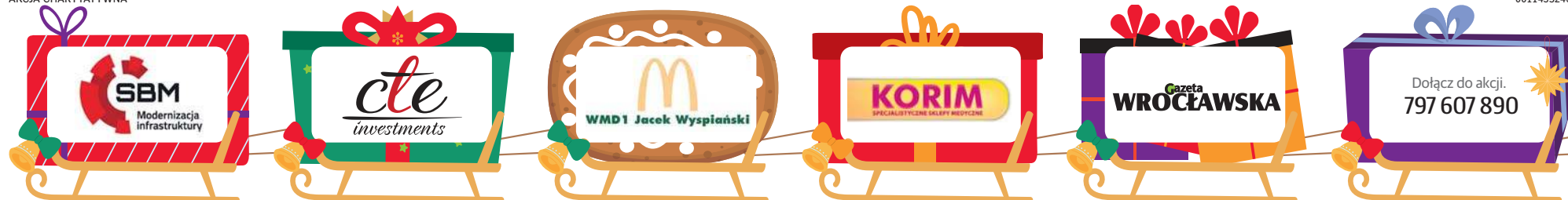
Według nowej strategii głównym priorytetem polityki USA jest skoncentrowanie się na zapewnieniu bezpieczeństwa państwa i własnych granic, a także utrzymanie dominującej pozycji w zachodniej półkuli.

Szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas podkreśliła w reakcji: Stany Zjednoczone pozostają naszym największym sojusznikiem. (...) Nie zawsze zgadzaliśmy się co do różnych kwestii, ale myślę, że zasada generalna się nie zmieniła.

PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0011435246



Takie porównania pojawiają się wtedy, kiedy ludziom kończy się wyobraźnia

Małgorzata Rozenek-Majdan w Pomponiku o porównywaniu jej z Dodą Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Kazik Staszewski był bliski końca

Wokalista grupy Kult przekazał w mediach społecznościowych, że trafił pod opiekę lekarzy. Przyczyną jego hospitalizacji okazał się źle przeprowadzony zabieg usunięcia wyrostka. Wiele wskazuje na to, że artystę czeka kolejna operacja. „Po serii badań doktorzy powiedzieli, że dziś w nocy bliski końca drogi byłam” – napisał na Facebooku.

Helena Englert chciała oddać hołd

Aktorka świętowała premierę swojej pierwszej piosenki, teraz musi mierzyć się z zarzutami o plagiat. Dorota Maślowska oskarżyła ją o kradzież frazy „kanapki z hajsem” i zażądała usunięcia jej z utworu „Pani domu”. „Na celu miałam – proszę wybaczyć patetyzm – oddanie pani hołdu” – wyjaśniła aktorka na Instagramie.

Klaudia El Dursi miała dwa zawały serca

Celebrytka opowiedziała historię o karmieniu urodzonej niedawno pociechy. Mała Carmen niespodziewanie zaczęła odrzucać pierś mamy. – Ja osi-
wiałam, wyłysiałam, miałam dwa zawały serca, ryczałam razem z nią, bo płakała. Co ją przystawiałam do piersi, to się wyginała, przeżyła – powiedziała El Dursi. Wyjaśnienie zachowania dziecka okazało się proste: celebrytka smarowała się olejkiem o gorzkim smaku, również biust. – Umyłam, przyłożyłam do piersi i było wszystko w porządku – skwitowała. Fot. Arkadiusz Wojtasiewicz



W TELEWIZJI



Jak świętujemy

TVP Dokument, 19:05

Podróż po tradycjach i zwyczajach najpopularniejszych świąt na świecie. Dlaczego przebieramy się na Halloween i piszemy wiersze na walentynki? Odkryjemy pochodzenie i zaskakujące rytuały karnawału, Walentynki, Wielkanocy, Halloweena, Bożego Narodzenia i Sylwestra. Kolejne odcinki w kolejne dni.

Inspektor Ricciardi 3

Epic Drama, 21:00

Rosnące napięcie polityczne pod rządami Mussoliniego przenika wszystkie aspekty życia w Neapolu, sprawiając, że każde śledztwo staje się coraz bardziej niebezpieczne. Ricciardi znajduje się na rozdrożu: jego dar staje się zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem.

Mafia Mamma

TVN, 21:35

Amerykańska pani domu (Toni Collette) dziedziczy mafijne imperium swojego dziadka, które po jego śmierci staje się takowym kąskiem dla innych bossów. Kobieta musi nauczyć się, jak kierować „biznesem”.

Eksperyment: Odsiadka

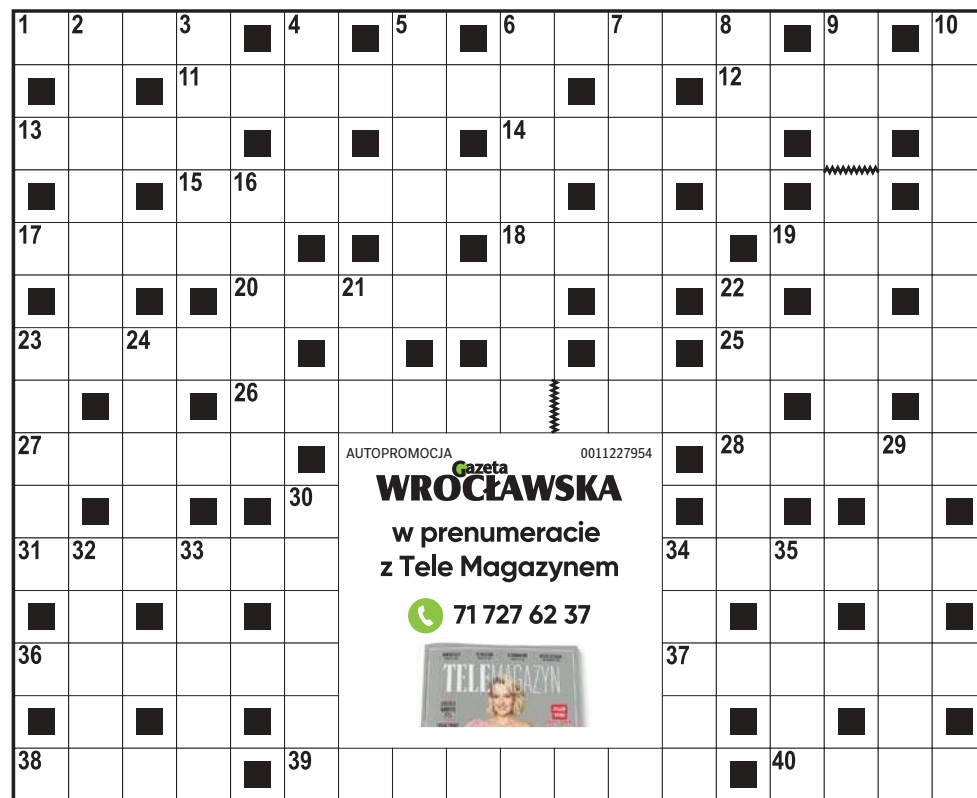
Canal+ Premium, 22:00

Siedmiu influencerów trafia za kratki. Z prawdziwymi więźniami w celi i strażnikami. Gimper, Jasper, Stifler, Misiek Koterski, Zygmunt Chajzer, Mini Majk i Jakub Rzeźniczak są zmuszeni do porzucenia komfortowej codzienności, żeby poznać prawdę o samych sobie.

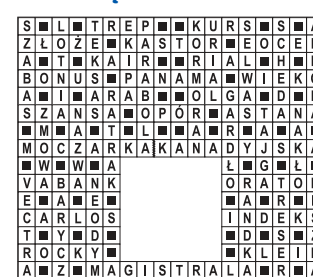
KRZYŻÓWKA NR 188

Poziomo:

- ryba podawana w galarecie,
 - konkurent firmy Canon,
 - pierwszy ... Polski miał miejsce w 1772 roku,
 - zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
 - Joanna, serialowa Anna German,
 - jeden z dowodów obrony w procesie karnym,
 - „Ostatni ...”, film z Tomem Cruise'em,
 - korek na autostradzie,
 - ... Ferency, aktor z serialu „Niania”,
 - ... w Nohant”, film w reżyserii Józefa Szustera,
 - biblijna ziemia obiecana Izraelitom,
 - górzysta wyspa grecka,
 - stadium rozwojowe owada,
 - grupa państw europejskich ze wspólną walutą,
 - ser z mleka owczego,
 - smar do konserwacji maszyn,
 - twierdza w powieści „Ogniem i mieczem”,
 - np. brelczyk lub długopis reklamowy,
 - twórca obrazu „Bachus i Ariadna”,
 - schabowy w menu,
 - Wojciech, polski dziennikarz muzyczny,
 - rodzaj ręcznej harmonii,
 - puszysty ogon wiewiórki.
- Pionowo:**
- owoc gruszki smaczliwej,
 - zboże na kaszę jaglaną,
 - cichy odgłos morza,
 - czarnoszyi ptak wodny,
 - nie sprawdzona informacja,
 - drapieżny kuzyn sokoła,
 - część walki na ringu,
 - składa propozycję handlową,
 - chiński statek rybacki,
 - nadmorski wietrzyk,
 - wyznaczony okręg, rewir,
 - niewielka owadożerna jaszczurka,
 - ofiara na zbożny cel.



ROZWIĄZANIE NR 187



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś zyskasz jasność myśli i odwagę do działania. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać sobie i ruszać ku nowym wyzwaniom.

Ryby (19.02 - 20.03)

Energia pomoże Ci uporządkować sprawy i odzyskać kontrolę nad codziennym rytmem. Horoskop na dziś radzi działać rozważnie.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy przyniosą inspirację. Otwórz się na ludzi, bo horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pojawi się szansa na ciekawą współpracę.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na emocjach i dbaj o równowagę. Horoskop dzienny zapowiada, że małe gesty życzliwości dodadzą Ci siły do dalszych działań.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie zabłyśnie; wykorzystaj okazję. Horoskop na dziś zapowiada, że pojawią się niemal niespodziewanie.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja organizacji; planuj spokojnie, a unikniesz napięcia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że znajdziesz czas na własne potrzeby.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia otoczenia wpłynie na Twoje decyzje. Horoskop dzienny radzi zachowywać równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie Ci najlepszą drogę; nie obawiaj się zmian. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że przyniosą one pozytywne rezultaty.

Waga (23.09 - 22.10)

Przygotuj się na inspirujące spotkania. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pomysły pojawią się w chwili, gdy najmniej je przewidzisz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość będzie dziś Twoją siłą. Horoskop dzienny zapowiada, że krok po kroku osiągniesz to, co jeszcze niedawno wydawało się trudne.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność poprowadzi Cię ku świeżym projektom. Horoskop na dziś to wskazówka, by pozwolić sobie na swobodę myślenia i działania.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzień przyniesie wyciszenie; słuchaj własnych potrzeb. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że odnajdziesz upragnioną klarowność.



Fundusze Europejskie
dla Rybactwa



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Zadanie realizowane w ramach IV etapu operacji pn. „Król Jesiotr – Wielki powrót Króla Polskich rzek na europejskie stoły.”
Współfinansowane z Funduszy Europejskich dla Rybactwa na lata 2021 - 2027

Ze stawu na talerz

Polska jest jednym z największych producentów jesiotra i kawioru.
Sprawdzamy, jak wygląda w praktyce proces hodowli królewskiej ryby.

Kinga Baranowska-Sochacka | fot. Tomasz Pasiut



Organizacja Producentów Ryb Jesiotrowatych

Hodowla jesiotra nie jest łatwa – gospodarstwa muszą dbać o szereg czynników środowiskowych i technologicznych, by uzyskać produkt premium. „Jesiotr jest gatunkiem o dużych wymaganiach”, potwierdza Włodzimierz Siemieniuk ze „Złotej Rybki”. Jednocześnie ryba jest łatwo dostępna w lokalnych gospodarstwach rybackich. Warto sprawdzić ich lokalizację i zaprosić jesiotra na stoły – nie tylko w święta.

Powrót królewskiej ryby

Jesiotr jeszcze kilkadziesiąt lat temu był symbolem luksusu i wyrafinowanej kuchni – dwory królewskie i magnackie zamawiały jego mięso i czarny kawior. Licznie występował w Wiśle i Odrze, ale intensywne połowy, regulacja i zanieczyszczenie rzek oraz budowa tam doprowadziły do jego zanikania na przełomie XIX i XX wieku. Ostatnie udokumentowane połowy dzikich osobników w polskich rzekach przypadają na lata 60.-70. XX wieku. Proces restytucji jesiotra w polskich rzekach rozpoczął się formalnie w 1996 r., ale już od lat 80. rozwija się hodowla akwakulturowa. To właśnie dzięki gospodarstwom rybackim jesiotr wraca na polskie stoły – i to w wer-

sji w pełni dostępnej dla przeciętnego konsumenta.

Podróż od narybku na stół

Polska jest jednym z największych producentów jesiotra i kawioru w Europie Środkowej. Hodowle działają w systemach stawów przepływowych, basenów z obiegiem zamkniętym (RAS) lub stawów podgrzewanych, co pozwala uniezależnić produkcję od sezonu i klimatu. Sam proces hodowli jesiotra jest jednak bardzo precyzyjny i długotrwały.

– Jesiotr jest gatunkiem o dużych wymaganiach pod względem parametrów fizykochemicznych wody, jakości zadawanej paszy, a także zapewnienia spokoju rybom, ze względu na ich wysoką wrażliwość na stres. Wszystkie te czynniki powodują, że produkcja jesiotra w porównaniu do pozostałych gatunków ryb jest kosztowna – wyjaśnia Włodzimierz Siemieniuk z Gospodarstwa Rolno-Rybackiego „Złota Rybka” z Sierakowic. – Poza tym, zachowanie odpowiednich parametrów wody jest coraz trudniejsze przez ocieplenie klimatu.

Wszystko zaczyna się od narybku, który waży zaledwie kilka gramów. Maluchy trafiają do stawów przepływowych lub basenów z re-

cykulacją wody, gdzie hodowcy kontrolują każdy parametr środowiska, m.in. temperaturę i natlenienie wody. Ryby są w tym okresie bardzo wrażliwe na stres. Starannie utrzymane warunki pozwalają rybom rosnąć zdrowo i w naturalnym tempie. Po kilku miesiącach jesiotry trafiają do większych stawów typu pstrągowego, gdzie karmione są specjalną paszą.

– Kwestia paszy jest bardzo ważna. Zwracamy uwagę m.in. na to, ile czasu pasza utrzymuje swoją konsystencję w wodzie, a także na przyswajanie jej przez ryby i jej wpływ na kondycję i wzrost ryb. Istotne jest utrzymywanie odpowiednich parametrów wody nie tylko w trakcie karmienia, ale też po nim – zaznacza pan Włodzimierz.

Po około pięciu miesiącach ryby osiągają wagę 400–500 g, a po kolejnych sezonach zimochowu mogą ważyć około 1,5–2 kg, czyli tyle, ile potrzeba, żeby trafić na talerz konsumenta. Po osiągnięciu odpowiedniej wagi ryby są wyławiane.

– Jednym z najważniejszych etapów w procesie hodowli jesiotra jest rozkarmienie wylęgu paszą. To okres, w którym ryby są najbardziej wrażliwe na pasożyty, bakterie i warunki zewnętrzne. Kolejne newralgiczne etapy to podchów, transport oraz odpicie ryby – potwierdza właściciel gospodarstwa rybnego z Sierakowic. – Kluczowy jest też etap sprzedaży ryby i uzyskanie za nią ceny adekwatnej do poniesionych kosztów związanych z procesem hodowli i promocji.

Ostatnim elementem jest przygotowanie ryby do konsumpcji. Przedstawiciele branży gastronomicznej lub osoby indywidualne mogą skorzystać z oferty bezpłatnych warsztatów kulinarnych „Król jesiotr”, organizowanych w Przysieku pod Toruniem przez Organizację Producentów Ryb Jesiotrowatych. Uczestnicy warsztatów uczą się obróbki i profesjonalnego przygotowywania jesiotra. Warto śledzić stronę www.jesiotrowate.torun.pl/warsztaty-kulinarne, na której pojawiają się informacje o aktualnych zapisach.

Kawior, czyli czarne złoto

Samice w hodowlach kawiorowych dojrzewają znacznie dłużej – nawet 5-7 lat, by ikra osiągnęła odpowiednią jakość. Hodowcy muszą utrzymywać w tym czasie



Istotne jest utrzymywanie odpowiednich parametrów wody nie tylko w trakcie karmienia, ale też po nim – zaznacza pan Włodzimierz z Gospodarstwa Rolno-Rybackiego „Złota Rybka” z Sierakowic.

specjalne warunki, by stymulować tarło lub umożliwić pobranie ikry.

– Pierwszy etap to praca na stawach. Trzeba odsortować samice, które mają już w sobie wykształconą ikrę. Robimy to poprzez nakłuwanie gonad i ocenę wizualną ikry. Takie samice przenosimy do hali, gdzie podnosimy temperaturę do odpowiedniego poziomu i sztucznie imitujemy okres tarła. Następnie ikra jest wymasowywana z samic. Potem ikrę oczyszczamy ze śluzu, kąpiemy w solankach i pakujemy do słoików – tłumaczy Mateusz Wiśniewski, dyrektor zarządzający w Kaiser Caviar. – W naszym gospodarstwie nie zabijamy jesiotrów, pozyskujemy ikrę metodą przeżyciową. Najstarsze samice mają już ponad 40 lat.

Biznes pełen wyzwań

Hodowla jesiotra to nie tylko potencjał, ale także szereg wyzwań. Przede wszystkim długi cykl produkcji, zwłaszcza w przypadku kawioru. Do tego wysokie wymagania środowiskowe – nawet nieznaczne odstępstwa w zakresie jakości wody, jej temperatury, odpowiedniego przepływu czy natlenienia negatywnie wpłyną na wzrost ryb, ich kondycję i jakość. Nie bez znaczenia pozostaje ryzyko chorób czy koszty inwestycyjno-operacyjne, bo budowa nowoczesnej hodowli wymaga znacznych nakładów finansowych.

– Wyzwaniem jest przede wszystkim utrzymanie jakości ryb, które trafiają do konsumentów. Mięso jesiotra jest delikatne, dlatego ważne jest, by po procesie produkcji ryba została odpowiednio odpita w czystej wodzie i dopiero później trafiła do sprzedaży. Wy-

magająca jest także promocja wariorów kulinarnych i zdrowotnych mięsa jesiotra – podkreśla Włodzimierz Siemieniuk. – Producenty ryb mierzą się też z rosnącymi kosztami produkcji.

Trudności nie omijają również producentów kawioru.

– Bardzo dużym wyzwaniem jest zbyt. Kawior najlepiej smakuje świeży, więc szybko musi trafić do odbiorców, w przeciwnym razie może się po prostu zepsuć – dodaje Mateusz Wiśniewski.

Każdy etap hodowli jesiotra – od wyboru gatunku, poprzez budowę systemów hodowlanych, kontrolę środowiskową, aż po przetwórstwo i rynek – wymaga zaangażowania, wiedzy i kapitału. Konsument otrzymuje w efekcie produkt premium, który łączy historię, smak i odpowiedzialność ekologiczną. Jednocześnie jesiotr jest dostępny i można go znaleźć w lokalnych gospodarstwach rybackich, zrzeszonych w Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych. Warto zaprosić tę królewską rybę na polskie stoły, nie tylko podczas świąt, lecz także w codziennej kuchni, ciesząc się wyjątkowym smakiem i wspierając rodzimych producentów.

W najbliższej okolicy jesiotra kupisz w:

PZW Wrocław, Ośrodek Zarybieniowy w Szczodrem, ul. Trzebnicka 90, Szczodre, 55-095 Mirków

Szczegółowe informacje dostępne na stronie jesiotrowate.torun.pl



– W naszym gospodarstwie nie zabijamy jesiotrów, pozyskujemy ikrę metodą przeżyciową. Najstarsze samice mają już ponad 40 lat – tłumaczy Mateusz Wiśniewski, dyrektor zarządzający w Kaiser Caviar.

Gazeta

WROCLAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249

Przez internet: ibo.polskapress.pl

e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4

tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132

Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853

Legnica, tel. 514 800 870

Syców, tel. 514 800 969

Lubin, tel. 514 800 969

Wałbrzych, tel. 502 499 983

Głogów, tel. 798 751 830

Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel.71/341-23-53

DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87

EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław, ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03

PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737

SEBAMAR ul. Sienkiewiczza 43, tel. 71/321-29-04

SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B, tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ bez pośrednika 500-185-254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie

- kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Praca

ZATRUDNIĘ

SPRZĄTANIE klatek schodowych oraz posesji, Wrocław, tel. 515-144-576.

WORK CENTRE (KRAZ 7098) -

Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Zatrudnimy pracowników Belgia

przefabrykaty betonowe od 15 do 18 euro netto od zaraz, 668-878-340

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com Tel. 728-493-565.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - www.kudzu.pl 451-575-023.

STOMATOLOGIA

Protetyka 507-650-105.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

MALOWANIE, tapetowa. 530-501-772.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

Hydraulik, Elektryk 505-087-474.

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

WRÓŻBY, porady: profesjonalnie 693611517, www.wrozby.pop.pl

Usługi kamieniarskie

KAMIENIARSTWO. Pomniki granitowe. Koszt z montażem 2.500 zł. Tel. 691-883-105.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA

0011445493

WÓJT GMINY ŻÓRAWINA

podaje do publicznej wiadomości na okres 21 dni informację o wykazie nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy – część działki nr 225, obręb Karwiany - Komorowice, gm. Żorawina. Pełna informacja została zamieszczona na stronach internetowych: zorawina.bip.gov.pl i www.gminazorawina.pl w zakładce nieruchomości gminne oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Żorawinie.

REKLAMA

0011446080

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ O PRZETARGACH NA DZIERŻAWĘ NIERUCHOMOŚCI stanowiących własność Powiatu Wrocławskiego

Zarząd Powiatu Wrocławskiego dnia 5 grudnia 2025 r. ogłosił:

I. II przetargi ustne nieograniczone – licytacje na dzierżawę pod uprawy polowe na okres do trzech lat nieruchomości stanowiących własność Powiatu Wrocławskiego – dwóch niżej wymienionych kompleksów:

I kompleks: działki gruntu położone w **Gniechowicach**, gminie Kąty Wrocławskie, oznaczone w ewidencji gruntów numerami: **693, 697/5, 697/6, 697/7** (WR1S/00028980/2), o łącznej powierzchni **153,4514 ha**; stawka wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego – **415 000,00 zł** (zwolnienie z VAT); termin i miejsce przetargu – **18 grudnia 2025, godz. 9:00**, wysokość wadium - **41 500,00 zł**;

II kompleks: działki gruntu położone w obrębach **Krzyżowice-Wierzbica/Nowiny**, gm. Kobierzyce, oznaczone numerami: **112/1, 1/3, 1/14, 1/15, 1/16, 1/17, 1/18, 1/19, 1/20, 1/21, 1/22, 1/23, 1/25, 15/7, 15/8, 15/915/10, 15/11, 15/12, 15/13, 15/14, 15/15, 38/1, 48/2, 55** (WR1K/00151734/7, o łącznej powierzchni **62,5820 ha**, stawka wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego – **169 000,00 zł** (zwolnienie z VAT); termin i miejsce przetargu **18 grudnia 2025, godz. 10:00**, wysokość wadium - **16 900,00 zł**

II. II przetarg ustny nieograniczony – licytację na dzierżawę pod uprawy polowe na okres do trzech lat nieruchomości stanowiących własność Powiatu Wrocławskiego

kompleks: działki gruntu położone w obrębach **Krzyżowice-Wierzbica/Małużów**, gm. Kobierzyce, oznaczone numerami: **2** (WR1K/00273930/2), **30/4, 81/9, 84/14, 84/15, 84/16, 84/17, 84/18, 84/19, 84/21, 84/42, 85/9, 85/10, 85/11, 85/12, 88/2, 88/4, 88/5, 88/6, 88/7, 88/8, 64/14, 64/15, 53/3** (WR1K/00151734/7), **81/43** (pow. 8,2850 ha), **84/9, 84/22, 84/23, 84/24, 84/27, 84/28, 84/29, 84/30, 84/31, 84/32, 84/33, 84/34, 84/35, 84/36, 84/36, 84/37, 84/38, 84/39, 84/40, 64/8, 64/9, 64/12** (WR1K/00273930/2), **85/1** (WR1K/00247589/5), w obrębie **Gniechowice**, oznaczone w ewidencji gruntów numerem: **699/1** (WR1S/00043490/1), o łącznej powierzchni **140,8389 ha**; stawka wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego – **381 000,00 zł** (zwolnienie z VAT); termin i miejsce przetargu – **18 grudnia 2025, godz. 11:00**, wysokość wadium - **38 100,00 zł**;

Miejsce przeprowadzenia przetargu - pokój nr 118 (I piętro), budynek Starostwa Powiatowego; ul. Kościuszki 131 we Wrocławiu;

Termin wniesienia wadium - do 12 grudnia 2025 r.;

Minimalne postąpienie – 1% stawki wywoławczej

Ogłoszenie na dzierżawę ww. nieruchomości zostało zamieszczone na stronach internetowych: www.powiatwroclawski.pl Powiatu Wrocławskiego oraz BIP, ponadto do wglądu na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego we Wrocławiu (II piętro), przy ul. Kościuszki 131, na elektronicznej tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego we Wrocławiu.

Szczegółowe informacje dotyczące dzierżawy ww. nieruchomości można uzyskać od poniedziałku do piątku w godz. 7.45 – 15.45 w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, pok. 237, tel. 71 722 17 54; sprawę prowadzi: Małgorzata Przybylska.

REKLAMA

0011446969

TERENY ROLNE

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

Sekcja Zamiejscowa w Legnicy

podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości o funkcji rolnej zabudowanej przeznaczonej do sprzedaży na terenie gminy Pęcław

Lp.	Nr działki	Pow. [ha]	Położenie	Przeznaczenie w MPZP	Cena [zł]
			Gmina	obręb	
1.	135/16	3,0816	Pęcław	Pęcław	Dla nieruchomości brak jest obowiązującego Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. W obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Pęcław, uchwalonym Uchwałą Rady Gminy w Pęcławiu Nr XI/67/12 z dnia 30.01.2012 r., zmienionym Uchwałą Rady Gminy Pęcław Nr XXX/240/2023 z dnia 14.06.2023 r. przedmiotowa nieruchomość posiada przeznaczenie: Symbol RU – tereny urządzeń produkcji i obsługi rolnictwa - linie elektroenergetyczne wysokich napięć ze strefą techniczną

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera wykaz numer **WRO.WKUZ.IE.4240.48.2025.RM.5**, wywieszony w miejscach zwyczajowo przyjętych **w dn. 8.12.2025-23.12.2025 r.** oraz na stronie internetowej www.kowr.gov.pl i stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej KOWR (BIP).

WIĘCEJ INFORMACJI: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa OT Wrocław, Sekcja Zamiejscowa w Legnicy ul. Jaworzyńska 199, tel. 71 35 63 919 wew. 832, e-mail: renata.matys@kowr.gov.pl lub na stronie internetowej www.gov.pl/kowr

www.gov.pl/kowr

eprasa.pl f40d4f09f3

REKLAMA0011446349



OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145) **Wójt Gminy Dziadowa Kłoda** informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Dziadowa Kłoda oraz w poszczególnych sołectwach, a także na stronie internetowej Urzędu www.dziadowakłoda.pl wywieszony został wykaz nieruchomości zabudowanej przeznaczonej do **sprzedaży**:

- **w trybie przetargu ustnego nieograniczonego działki nr 171/3** o pow. 0,47 ha położonej w Gołębicach, zapisanej w księdze wieczystej WR1E/00058477/9.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 13 Urzędu Gminy Dziadowa Kłoda lub pod nr tel. 62 786 92 88.

REKLAMA0011447148



Starosta Powiatu Wrocławskiego

informuje,

że zgodnie art. 35 ust. 1 i 2 art. 37 ust. 2 pkt 5, art. 198g i art. 198h ust. 1 pkt 1 oraz 198k ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145),**podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodzebezpzetargowej na rzecz użytkowników wieczystych**1. działka nr 65/29 o pow. 0,4558 ha, obręb Żerniki Wielkie, gmina Żórawina, WR1K/00363686/42. działka nr 65/18 o pow. 0,0846 ha, obręb Żerniki Wielkie, gmina Żórawina, WR1K/00360468/9Stosowna informacja o wywieszeniu wykazu została również zamieszczona na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu, stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego we Wrocławiu <http://powiatwroclawski.bip.net.pl/>. Bliższych informacji o nieruchomościach zamieszczonych w wykazie można zasięgnąć w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu, Kościuszki 131, pokój nr 234 albo telefonicznie pod nr 71 72 21 781 w godz. 7.00-15.00. Sprawę prowadzi: Katarzyna Krochmal.

AUTOREKLAMA



ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA0011443365



Starosta Trzebnicki

podaje do publicznej wiadomości

W Y K A Z nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w obrębie **Nowy Dwór, gmina Trzebnica**, przeznaczonej do zbycia w drodze bezprzetargowej, aby poprawić warunki zagospodarowania nieruchomości przyległej, stanowiącej własność osoby, która zamierza tę nieruchomość nabyć, albowiem nie może być ona zagospodarowana jako odrębna nieruchomość

Lp.	Numer ewidencyjny nieruchomości	Powierzchnia działki w ha	Oznaczenie w księdze wieczystej KW	Położenie nieruchomości	Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego	Opis nieruchomości	Cena sprzedaży	Sposób zagospodarowania.
1	72	0,0423 ha.	-	Nowy Dwór, gmina Trzebnica	Przeznaczenie w planie 3MNU – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z dopuszczeniem usług; 1KD-D – teren drogi publicznej klasy dojazdowej. Ponadto działka znajduje się w strefie „K” ochrony krajobrazu kulturowego, strefie „OW” obserwacji archeologicznej i posiada nieprzekraczalną linię zabudowy.	Działka ma kształt regularnego wieloboku zbliżonego do prostokąta. Na działce brak zabudowy, jest to teren porośnięty trawami, znajdują się na niej użytki W-R11. Działka posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej przez dz. Nr 68 obręb Nowy Dwór, gmina Trzebnica.	65 000,00 zł brutto	Nieruchomość przeznaczona na zbycie w drodze bezprzetargowej prawa własności nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w Nowym Dworze, na polepszenie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej, w trybie art. 37 ust. 2 pkt 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami, zgodnie z Zarządzeniem Wojewody nr 603 z dnia 17 listopada 2025 r.

- Przeznaczenie terenu ustalone na podstawie wypisu z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wsi Nowy Dwór dla części A, uchwalonego uchwałą nr XXIV/243/12 Rady Miejskiej w Trzebnicy z dnia 16 maja 2012 r., który został ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego z dnia 9 lipca 2012 r., poz. 2431.
- Wszelkie koszty związane z zawarciem umowy w formie aktu notarialnego ponosi kupujący.
- Wykaz nieruchomości przeznaczony do sprzedaży zostanie upubliczniony na okres 21 dni w siedzibie Starostwa Powiatowego w Trzebnicy w siedzibie Referatu Nieruchomości przy ul. Leśnej 1 oraz ul. Ks. Dz. W. Bochenka 6, w prasie lokalnej, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Trzebnicy [/www.powiat.trzebnica.pl/](http://www.powiat.trzebnica.pl/).
- Szczegółowe informacje o nieruchomości zamieszczonej w niniejszym wykazie można uzyskać w Wydziale Geodezji i Nieruchomości, Referacie Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Trzebnicy, ul. Leśnej 1, tel. 71 387 95 51.

Trzebnica, dnia 26.11.2025 r.

Starosta Trzebnicki
Małgorzata Matusiak

REKLAMA0011443733



PREZYDENT MIASTA ŚWIDNICY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o pierwszym przetargu, ustnym, nieograniczonym na sprzedaż:

wolnego lokalu użytkowego nr 02 przy ulicy Grodzkiej nr 7-11 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu.

1. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu użytkowego nr 02 składającego się z sali zasadniczej, szatni, dwóch korytarzy, dwóch w.c., kuchni, zaplecza, dwóch magazynów, pomieszczenia sanitarnego oraz zaplecza gospodarczego (składającego się z: 7 pomieszczeń gospodarczych + korytarz w piwnicy – usytuowane w piwnicy) o powierzchni 206,70 m², mieszczącego się w budynku przy **ulicy Grodzkiej nr 7-11 (parter)**, położonym na działce nr 1925 o powierzchni 626 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą nr **SW1S/00015281/7** oraz działce nr 1926 o powierzchni 112 m², dla których Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą nr **SW1S/00029557/4**.

Przedmiotową nieruchomość przeznacza się do sprzedaży w drodze pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 1925 oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu działki nr 1926. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do pierwszego przetargu wynosi – 1 020 000,00 zł. Wadium wynosi 100 000,00 zł

Przetarg Nr P-164/II/26 odbędzie się w dniu 12.02.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00

Uczestnicy licytacji proszeni są o punktualne przybycie.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego <http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzad-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php>, w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.swidnica.pl w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości” oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124 w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 229, tel. 74 856 28 67 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

Sporządziła: Małgorzata Prorok-Jurek

AUTOREKLAMA



Sport to Wy

sportowy24.pl



MAGAZYN

SPORTOWY

8.12.2025

Nastroje po losowaniu mundialu mamy całkiem niezłe. Aby jednak zagrać z Holandią, Japonią i Tunezją, trzeba najpierw wygrać baraże... STR. 19



FOT. WILL OLIVER / PAP

Możliwa grupa F, ale teraz to fantastyka

**ŚLĄSK WROCŁAW
DZIŚ KOŃCZY GRĘ
O STAWKĘ W 2025
ROKU. PRESJA JEST
OGROMNA. STR. 15**

**Zagłębie Lubin jedynym
niepokonanym u siebie
klubem w ekstraklasie,
a Legia w strefie
spadkowej! STR. 16**

**Polski panczenista
ustanowił nowy
rekord kraju. Rekord
świata zagrożony?
STR. 20**

SPORTOWY24.PL

Miedź na dobre wraca do gry. Jak odpowie Śląsk?

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

BETCLIC 1 LIGA. Miedź Legnica na zakończenie roku pokonała Odrę Opole 2:1. Dziś granie o punkty w 2025 roku kończyć będzie Śląsk Wrocław, który o godz. 19 podejmie Stal Rzeszów.

Miedź Legnica w sobotnie popołudnie mierzyła się z Odrą przed własną publicznością. Podopieczni Janusza Niedźwiedzia byli w ostatnich tygodniach błyszczeli skutecznością: w ostatnich dwóch meczach strzelili aż 9 bramek, tracąc przy tym zaledwie dwie. W tym czasie wygrali z Puszcą Niepołomice 3:1 oraz GKS-em Tychy 6:1.

Miedź stanęła na wysokości zadania, ale nie miała łatwej przeprawy. Do przerwy prowadziła 1:0, a powinna wyżej, ponieważ w 43' minucie Daniel Stanclik nie wykorzystał rzutu karnego, podyktowane za zagranie ręką jednego z rywali. Bramkarz Odry Mateusz Abramowicz wyczuł intencję najlepszego strzelca Miedzi. Na szczęście dla Stanclika i ca-

łej Miedzianki w już w 12' minucie wynik otworzył niezawodny w ostatnim czasie Asier Córdoba. Hiszpan wykorzystał podanie od Zvonimira Petrovicia.

Miedzianka długo nie potrafiła zaakcentować swojej przewagi drugim golem i została za to skarcona. W 72' minucie do wyrównania doprowadził były piłkarz Miedzi: Adrian Purzycki. Kiedy wszyscy powoli godzili się z faktem, że tego meczu legniczanie już nie wygrają, w drugiej minucie doliczonego czasu gry pięknym strzałem zza pola karnego popisał się Gleb Kuczko, dając Miedzi niezwykle cenne 3 punkty. Dzięki nim legniczanie mają już tyle samo punktów, co zespoły będące w strefie barażowej.

Z najlepszej szóstki wypadł ostatnio Śląsk Wrocław, ale ścisk w górnej części tabeli jest tak ogromny, że wygrana ze Stalą Rzeszów na Tarczyńskiej Arena dziś wieczorem może to zmienić. Jeśli WKS wygra, to będzie miał tylko jedno oczko mniej od drugiej w tabeli Pogoni Grodzisk Mazowiecki, a dwa pierwsze miejsca gwarantują bezpośredni awans.



FOT. MIEDZLEGNICA.EU

Miedź Legnica po emocjonującej końcówce pokonała Odrę Opole 2:1 i nadal ma status niepokonanej u siebie

Trener Ante Šimundža ma o czym myśleć, ponieważ jego drużyna nie zaznała smaku zwycięstwa od końcówki października, kiedy to ograła w lidze Górnik Łęczna (3:1), a następnie wyeliminowała z STS Pucharu Polski drugoligową Olimpię Grudziądz (1:0). Od tamtej pory WKS rozegrał

jednak aż pięć spotkań, w których zanotował dwa remisy i poniósł trzy porażki. Margines błędu został wyczerpany.

Mimo porażki promykiem nadziei był ostatni mecz z Rakowem Częstochowa w 1/8 finału STS Pucharu Polski. Wprawdzie wrocławianie przegrali przed własną publicz-

nością 1:2, ale napędzili wice-mistrzom Polski z Częstochowy sporego stracha, wyrównując w 69' minucie na 1:1 i grając na ich tle naprawdę solidnie.

Wygraliśmy, bo mamy indywidualności na wyższym poziomie, ale to nie było łatwe spotkanie. Musieliśmy mocno się napracować i emocje były do końca. Szczepie mówiąc dla mnie - także pod kątem gry - Śląsk jest ekstraklasowym klubem występującym w 1. lidze. Życzę szybkiego awansu - mówił po tamtym meczu trener Rakowa Marek Papszun.

Śląsk musi to udowodnić w dzisiejszym meczu ze Stalą, bo tylko zwycięstwo sprawi, że będzie zimował w strefie barażowej, z minimalną stratą do miejsca premiowanego bezpośrednim awansem.

19. KOLEJKA BETCLIC 1 LIGI

Miedź Legnica - Odra Opole 2:1 (1:0)

Bramki: Córdoba 12, Kuczko 90+2 - Purzycki 72.

Miedź: Wrąbel - Kuczko, Stępiński (77. Kwiecień),

Jovičić, Grudziński, Czyborra (69. Bochnak)

- Córdoba (83. Drygas), Serafin, Petrović

(69. Mioč), Antonik - Stanclik (69. Mansfeld).

Odra: Abramowicz - Spychała, Kendzia, Cássio,

Białowąs, Miloš - Pérez (68. Mida), Purzycki,

Tront (82. Ramos), Prikrýl - Kobusiński (68. Przybylko).

Pozostałe wyniki: GKS Tychy - Polonia Warszawa 1:1 (Rumin 62 - Dadok 5); Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Puszcza Niepołomice 1:1 (Konstantyn 53 - Stępień 82); Pogoń Siedlce - Wieczysta Kraków 0:2 (Pazdan 52, Feiertag 81); Stal Mielec - Znicz Pruszków 1:2 (Puerto 58 - Tabara 33, Jach 84); ŁKS Łódź - Wisła Kraków 1:1 (Crăciun 4-k. - Łasicki 63).

Mecze: Polonia Bytom - Chrobry Głogów oraz Górnik Łęczna - Ruch Chorzów zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

Dziś: Śląsk Wrocław - Stal Rzeszów (godz. 19, TVP Sport).

1. Wisła Kraków	19	43	48-15
2. Pogoń Grodzisk Maz.	19	33	37-27
3. Polonia Bytom	18	31	31-21
4. Chrobry Głogów	18	31	26-16
5. Wieczysta Kraków	19	30	40-29
6. Polonia Warszawa	19	30	29-27
7. Stal Rzeszów	18	30	29-28
8. Miedź Legnica	19	30	35-36
9. Śląsk Wrocław	18	29	33-30
10. Ruch Chorzów	18	27	28-26
11. ŁKS Łódź	19	26	28-29
12. Pogoń Siedlce	19	22	21-21
13. Odra Opole	19	22	19-23
14. Puszcza Niepołomice	19	19	20-24
15. Znicz Pruszków	19	17	21-41
16. GKS Tychy	19	13	25-43
17. Stal Mielec	19	13	21-40
18. Górnik Łęczna	18	11	22-37

© P

MATERIAL INFORMACYJNY FUNDACJA ORŁY SPORTU

Trzeba wierzyć w siebie, by gonić za sportowymi marzeniami

Piłka ręczna da się lubić ze względu na to, że jest sportem zespołowym pełnym dynamiki, szybkich zwrotów akcji i ciągłej współpracy. W wydaniu mieszanym - dziewcząt i chłopców - nabiera jeszcze większego kolorytu. Doskonale pokazały to 32 drużyny z całego kraju, które przyjechały do ERGO ARENY, aby wziąć udział w ogólnopolskim finale turnieju „Ręczna na Orliku”.

Emocje, nauka i sportowa pokora

W takich zawodach zdobywa się najcenniejsze doświadczenia. Albo wygrywamy, albo uczymy się po porażce. Kiedy przegrywamy, najważniejsze jest opanowanie emocji i pogodzenie się z tym, że rywal mógł być zwyczajnie lepszy - podkreśla Aleksandra Nowicka ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Kępnie. Jej koleżanka, Zuzanna Nożewska z SP w Winnicy, dopowiada z uśmiechem: - Mecze były zacięte, choć finał był zdecydowanie najtrudniejszy. W Gdańsku zaczęliśmy od przegranej, ale szybko się podniosiliśmy. Zdobyliśmy pierwsze miejsce i jesteśmy szczęśliwi. Żyć, nie umierać!

Obie zawodniczki znalazły się w gronie 256 młodych pasjonatów handballu, którzy przez dwa dni zawładnęli ERGO ARENĄ. Finał „Ręcznej na Orliku” stanowił nagrodę dla najlepszych szkolnych zespołów kategorii U-11 i U-12 z 16 regionów kraju.

Dla dzieci ogromną rolę odgrywa ich otoczenie - to właśnie nauczyciele, trenerzy i rodzice są tymi, którzy zaszczepiają w nich pierwszą sportową pasję. W hali spotkali się więc ci, którzy od lat starają się rozwijać w swoich uczniach miłość do piłki ręcznej.

Katarzyna Brózda z SP nr 7 w Brodnicy, lekko ochrypnięta po intensywnym dopingu, nie kryła dumy: - Nasza szkoła ma ogromne tradycje. Wywodzą się od nas Natalia Pankowska i Paulina Wdowiak, dziś reprezentantki Polski grające na mistrzostwach świata. Współpracując ze mną trener wychował Patrika Kuchczyńskiego. Brodnica żyje szczyptorniakiem. Nic dziwnego, że przywieźliśmy tu dwie drużyny - młodsza zajęła piętnaste miejsce, starsza wygrała cały turniej.

Młodzi zawodnicy również dostrzegają, jak wiele



mogą wynieść z tego typu turniejów. Paweł Wojcieszek z marcoviańskiej czwórki zauważa: - Pierwsze miejsce w moim sercu zajmuje piłka nożna, bo ją trenuję. Ale zaraz za nią stawiam ręczną. Nasz sukces może zachęcić tych, którzy nie byli z nami w Gdańsku.

Wzory do naśladowania - mistrzowie wśród młodych

W wydarzeniu uczestniczyli również znamienici goście. Na trybunach i boisku finałowym pojawili się reprezentanci Polski - Mikołaj Czapliński i Jakub Będzikowski, zawodnicy PGE Wybrzeża Gdańsk, którzy wręczali medale i nagrody.

Najważniejsze jest to, by sport dawał frajdę. Dla dzieci to przede wszystkim zabawa, coś, do czego wraca się z uśmiechem, by pochwalić się rodzicom wrzniętymi z dnia - podkreśla Czapliński.

Największe emocje wzbudziła jednak obecność Sławomira Szmala, legendy światowego handballu i prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Jego wejście do bocznej strefy boiska wywołało prawdziwą burzę entuzjazmu - przez długi czas nie mógł spokojnie przyglądać się spotkaniu, ponieważ młodzi zawodnicy ustawiali się w kolejce po zdjęcia, dedykacje i krótką rozmowę.

Żyjemy w czasach, w których dzieci spędzają coraz więcej czasu przed ekranami. Sport ratuje je przed izolacją, uczy rozmowy i budowania relacji. Jestem pewien, że wśród tych uczniów znajduje się co najmniej kilkunastu przyszłych reprezentantów Polski - zaznacza trzykrotny medalista mistrzostw świata.

Wiara, determinacja i małe rytuały zwycięzców

Turniej „Ręczna na Orliku” to nie tylko rywalizacja, lecz również okazja do zrozumienia, że droga sportowca składa się z wielu małych kroków - od rozgrzewki, przez gorsze mecze, aż po wielkie momenty triumfu.

Iga Piękosz ze Szkoły Podstawowej w Jadwisinie podkreśla: - Zawsze dobrze się przygotowujemy, a trener tłumaczy nam taktykę: co robić, czego unikać. Najważniejsze jednak, że wierzymy w siebie nawet wtedy, gdy wynik nie jest po naszej stronie. Mamy też naszą małą „cieszynekę”, która dodaje nam odwagi i podnosi morale. To naprawdę działa, nawet gdy los nie sprzyja.

Zawodnicy, trenerzy i opiekunowie zgodnie pod-

kreślali, że finał w ERGO ARENIE jest jedną z najpiękniejszych sportowych przygód, jakie można przeżyć w tak młodym wieku. Wielu z nich po raz pierwszy grało na tak dużym obiekcie, czując atmosferę wielkich spotkań - światła, nagłośnienie, emocje na trybunach i poczucie, że stają się częścią czegoś wyjątkowego.

Turniej pokazał także, że piłka ręczna może być alternatywą dla dominującej wśród najmłodszych piłki nożnej. Dzięki takim inicjatywom dzieci poznają nowe dyscypliny, a co najważniejsze - uczą się odwagi, systematyczności i działania w grupie. Finał w Gdańsku stał się dla nich nie tylko rozgrywkami, lecz również sposobem na zdobycie nowych przyjaźni, odkrywania talentów i marzeń, które dopiero czekają na spełnienie.

Ręczna na Orliku to ogólnopolski projekt realizowany w ramach inicjatywy Aktywna Szkoła, prowadzonej przez Fundację Orły Sportu. Program jest finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Strategicznym partnerem turnieju jest ORLEN, od lat wspierający inicjatywy sportowe dla dzieci i młodzieży oraz promujący aktywny styl życia.

PKO BP Ekstraklasa Miedziowi pokazali w sobotę, czym jest walka do końca

Zagłębie jedynym niepokonanym u siebie klubem PKO Ekstraklasy

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Po wielkich emocjach w szalonej końcówce KGHM Zagłębie Lubin odmieniło losy meczu z Widzewem i pożegnało się ze swoją publicznością w 2025 roku zwycięstwem.

KGHM Zagłębie Lubin	2 (0)
Widzew Łódź	1 (1)

Bramki:
0:1 Sebastian Bergier 43' (asysta: Krajewski)
1:1 Leonardo Rocha 85' (asysta: Makowski)
2:1 Jesús Díaz 90+5 (bez asysty)

Zagłębie: Burić - Orlikowski, Ławniczak, Michalski, Jakuba, Łučić (74. Kossidis) - Reguła (66. Sypek), Radwański (46. Makowski), Kocaba (18. Kolan), Szmyt (46. Díaz) - Rocha.

Widzew: Kikolski - Krajewski, Andréou, Żyro, Kozlovský (75. Gallapenti) - Baena, Shehu (85. Klukowski), Czyż (81. Hanousek), Pawłowski (75. Fran Álvarez) - Zeqiri, Bergier (75. Fornalczyk).

Sędziów: Tomasz Marciniak (Płock)
Widzów: 5 698

Zagłębie do sobotniego starcia przystępowało w roli niewielkiego, ale jednak faworyta. Miedziowi pałali żądzą rewanżu, ponieważ łodzianie wyrzucili ich z tegorocznej edycji STS Pucharu Polski, po pamiętnym debiutancim błędzie Rafała Gikiewicza. Pierwsza połowa była wyjątkowo ciężkostrawnym widowiskiem, nawet dla oddanych fanów obu klubów. Sytuacji składnych akcji było jak na lekarstwo, ale i tak nie obyło się bez kontrowersji. Ich bohaterem został Sebastian Bergier. Wychowanek



Leonardo Rocha (z prawej) strzelił bramkę, która napędziła Zagłębie na ostatnie minuty

Śląska Wrocław w 11' minucie lekomyślnie wysoko uniesioną nogą trafił piętą w Filipa Kocabę, rozcinając mu skórę w okolicy łuku brwiowego. Pojawiło się sporo krwi, a na VAR trwała analiza tej sytuacji. Ostatecznie Tomasz Marciniak nie został wezwany do monitora i pozostał przy żółtej kartce, jaką z boiska wręczył Bergierowi. Piłkarski los bywa pokrętny i w drugiej części pierwszej połowy Bergier zaatakował jednego z rywali łokciem. Część drużyny i cała ławka Zagłębia domagała się drugiego „żółtka” dla napastnika Widzewa, ale sędzia pozostał na te wezwania obojętny. Największy paradoks polegał na tym, że w ostatniej akcji pierwszej połowy Bergier dostawił nogę do podania od Marcela Kra-

jewskiego, wyprowadzając gościa na prowadzenie. Mimo zmian dokonanych przez trenera Ojczyńskiego druga połowa wcale nie była lepszym widowiskiem. Zagłębie długo biło głową w mur. Od 75' minuty gospodarze grali już na dwóch napastników, ale nawet to niewiele zmieniło. Nabliżej wyrównania był Rocha, lecz jego strzał odbił się od poprzeczki i wrócił na murawę. Portugalczyk mimo wszystko dopiął swego: w 85' minucie Rocha wykorzystał dośrodkowanie Tomasza Makowskiego i głową, w swoim stylu, doprowadził do wyrównania. Dla Widzewa był to niemalże nokautujący „gong”. Goście cofnęli się w obawie przed utratą nawet tego jednego punktu, bo Zagłębie poczuło krew i rzuciło się im do gar-

deł. Kolejne wrzutki w pole karne powodowały coraz większe nerwy w szeregach łodzian. Gol na wagę zwycięstwa dosłownie i w przenośni wisiał w powietrzu. W ostatniej akcji meczu Makowski posłał długą piłkę w polu karne, tam wybić się ją starał jeden z obrońców, lecz zrobił to na tyle niefortunnie, że futbolówka wyśladowała pod nogami Jesusa Diaza. Kolumbijczyk nie myśląc ani chwili huknął z pierwszej piłki i wprawił stadion w euforię. Sędzia Marciniak po tej akcji nie wznowił już gry. Zagłębie kończy 2025 rok jako jedyny zespół PKO Ekstraklasy, który w tym sezonie nie przegrał przed własną publicznością. Lubinian czeka jeszcze tylko zaległy, wyjazdowy mecz z Rakowem w Częstochowie w niedzielę.

18. KOLEJKA EKSTRAKLASY

LECHIA GDAŃSK - GÓRNIK ZABRZE 5:2
Bramki: Bobček 7, 60, Sezonienko 45+4, 45+8, Viunnyk 71 - Hellebrand 35, Janicki 45+17.

ARKA GDYNIA - MOTOR LUBLIN 1:0
Bramka: Perea 8.

POGOŃ SZCZECIN - RADOMIAK RADOWO 2:2
Bramki: Greenwood 37, Mukairu 40 - Balde 54, Tapsoba 76.

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - WIDZEW ŁÓDŹ 2:1
Bramki: Rocha 86, Díaz 90+5 - Bergier 45+5.

PIAST GLIWICE - LEGIA WARSZAWA 2:0
Bramki: Chrapek 85, Felix 90+3.

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:1
Bramki: Drachal 26, samob., Zapolnik, 77 - Vital 40.

CRACOVIA - LECH POZNAŃ 2:2
Bramki: Maigaard 44, Praszeliak 79 - Ishak 17, Gholizadeh 81.

MECZ
Raków Częstochowa - GKS Katowice
zakończył się po zamknięciu tego wydania „Gazety Wrocławskiej”.

1. Górnik Zabrze	18	30	29-24
2. Wisła Płock	17	29	20-11
3. Jagiellonia Białystok	16	28	28-20
4. Cracovia	18	27	25-21
5. Radomiak Radom	18	26	35-30
6. Lech Poznań	17	26	29-26
7. Raków Częstochowa	16	26	25-22
8. Zagłębie Lubin	17	25	30-24
9. Korona Kielce	17	23	20-18
10. Pogoń Szczecin	18	21	28-32
11. Arka Gdynia	18	21	15-32
12. Lechia Gdańsk	18	20	37-37
13. Widzew Łódź	18	20	26-28
14. GKS Katowice	16	20	23-27
15. Motor Lublin	17	20	22-27
16. Legia Warszawa	17	19	19-20
17. Bruk-Bet Nieciecza	18	19	24-35
18. Piast Gliwice	16	17	18-19

Program meczów zaległych
Niedziela, 14 grudnia 2025:

Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin
Godz: 14:45. **Transmisja:** Canal+ Sport 3.

Motor Lublin - Jagiellonia Białystok
Godz: 17:30. **Transmisja:** Canal+ Sport 3.

Legia Warszawa - Piast Gliwice
Godz: 20:15. **Transmisja:** Canal+ Sport 3.

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

13 goli
Tomas Bobček (Lechia Gdańsk)
10 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań)
9 goli
Karol Czubak (Motor Lublin), Sebastian Bergier (Widzew Łódź)
8 goli
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Leonardo Rocha (Radomiak Radom), Jonatan Brunes (Raków Częstochowa)
7 goli
Ousmane Sow (Górnik Zabrze, Filip Stojiljković (Cracovia), Łukasz Sekulski (Wisła Płock)

BOHATER WEEKENDU

Tomas Bobček (Lechia Gdańsk)
Napastnik może pochwalić się dubletem w meczu z Górnikiem. Reprezentant Słowacji asystował też przy jednym trafieniu Kacpra Sezonienki, który także zdobył dwie bramki w tym spotkaniu.



Echa spod szatni. Przy Łazienkowskiej potrzeba zmian. Roszady także w Arce?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Legia Warszawa przechodzi kryzys, jakiego nie miała od wielu lat. Akurat na półmetku sezonu znalazła się w strefie spadkowej.

- Chciałem przeprosić kibiców. Ani oni, ani klub nie zasługują na tę sytuację - podkreślił po porażce z Piastem Gliwice tymczasowy trener Inaki Astiz, który nie wygrał ani jednego meczu, choć prowadził

drużynę od końca października. - Nic mądrego więcej nie powiem - zaznaczył Astiz na wstępie. - Każdy chce, ale cały czas brakuje. Piłkarze rozmawiają, aby to wszystko odmienić. Wierzę, że w końcu się obudzimy, aby zmienić tę złą passę - dodał Hiszpan. Legia czeka na przełamanie od września. Po 59 latach może wyrzucić niechlubną serię bez zwycięstwa - wtedy było to dziesięć spotkań z rzędu, teraz jest już dziewięć.

Legia przeżywa w strefie spadkowej, jeśli za tydzień nie wygra zaległego meczu ze wspomnianym Piastem. - Nie dociera to do mnie. To nie jest możliwe, żebyśmy byli w tym miejscu, w którym jesteśmy. To, co robimy jednak na boisku, jak gramy, to odzwierciedla nasze miejsce w tabeli. Jest mi wstyd - wyznał Rafał Augustyniak w rozmowie z reporterem Canal+ Sport. - Niech ten rok się kończy! Tu potrzeba zmian. To wygląda coraz gorzej... Przed

każdym meczem mówimy sobie, że będzie dobrze, a potem mamy okazję sam na sam i nie strzelamy - zauważył pomocnik, nawiązując do zmarnowanej szansy Kacpra Chodyny przy wyniku 0:0 w Gliwicach. W spadek Legii nie wierzy Zbigniew Boniek. „Spokojnie, źle to wygląda, ale nie spadnie, proszę nie szaleć” - napisał w mediach społecznościowych. Stołeczna drużyna w tym roku rozegra jeszcze łącznie trzy spotkania, w tym

dwa w Lidze Konferencji. We wszystkich ma ją poprowadzić Astiz. Potem, czyli po przerwie świąteczno-noworocznej, do szatni Legii wkroczy Marek Papszun. Zresztą, nie można wykluczyć jeszcze jednej roszady. Po wygranej nad Motorem Lublin (1:0) dość niespodziewanie na temat sytuacji w Arce Gdynia wypowiadał się były asystent Papszuna w Rakowie Częstochowa Dawid Szwarga: Jeżeli chcemy zrobić postęp, to trzeba inwestować. Każdy

obszar trzeba usprawnić. (...) Musimy zapłacić. Jakość kosztuje - podkreślił i dodał, że rozmowy na temat jego przyszłości będą toczyć się za zamkniętymi drzwiami. Szwargę dopytywano też, czy aby od stycznia w Arce nie zabraknie jeszcze dyrektora sportowego Veljko Nikitovića, łączonego z Motorem Lublin. - Nic mi na ten temat nie wiadomo - odparł zdecydowanie szkoleniowiec żółtoniebieskich. ©©

„Lewy” na ławie, hat-trick Ferrana

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

LA LIGA. Robert Lewandowski nie zagrał ani minuty w wyjazdowym meczu Barcelony z Betisem Sewilla, a Ferran Torres, który zastąpił Polaka, zdobył trzy bramki i „Blaugrana” wygrała 5:3.

Trener Barcelony Hansi Flick dał odpocząć polskiemu goleadorowi Robertowi Lewandowskiemu po fatalnie przestrzelonym rzucie karnym w wtorkowym meczu z Atletico Madryt (3:1).

Niemiecki szkoleniowiec „Dumy Katalonii” w sobotnim spotkaniu przeciwko Betisowi na stadionie La Cartuja wystawił na środku ataku Ferrana Torresa, który wykorzystał okazję do zaprezentowania swoich snajperskich umiejętności i już w pierwszej połowie ustrzelił hat-tricka. Pierwsze dwa gole 25-letni „Rekin” strzelił w 120 sekund, wyprowadzając „Barcę” na prowadzenie już w 13. minucie po stracie bramki w 6. minucie. Przed przerwą Ferran dołożył swojego trzeciego gola, zaliczając swojego drugiego hat-



Ferran Torres pokazuje palcami ustrzelenie hat-tricka w wyjazdowym meczu Barcelony z Betisem Sewilla

tricka w tym roku - pierwszego ustanowił w meczu Pucharu Króla z Valencią na początku lutego.

Torres zdobył 11 bramek w obecnym sezonie La Ligi, bijąc swój rekord życiowy. Poprzedni, z 10 bramkami, ustanowił w poprzedniej kampanii, kiedy to ustrzelił swojego pierwszego ligowego hat-tricka także w wyjazdowym meczu

z Betisem (4:2) w styczniu 2024 roku.

Po przerwie tempo gry spadło, ale jeden z kluczowych momentów nastąpił po tym, jak strzał Rashforda zablokował ręką Marc Bartra.

VAR rozpoznał przewinienie, a Lamine Yamal, pod nieobecność „Lewego”, oglądającego młodszego kolegę z ławki rezerwowych, pewnie wyko-

rzystał rzut karny. Betis próbował wrócić do gry dzięki stałym fragmentom gry.

- Myślę, że Lamine zagrał dobrze, również w defensywie. To bardzo budujące. Przed meczem zapytałem Lamine’a, czy mógłby grać jako ofensywny pomocnik, a on się zgodził. Ferran to bardzo inteligentny zawodnik, który doskonale czyta grę i dziś spał się znakomicie. Najważniejsza dla napastnika jest pewność siebie. Ferran jest wystarczająco dobry, aby zostać naszym zawodnikiem wyjściowym. Znów był wspaniały i jestem z niego bardzo zadowolony - ocenił Flick. ©©

LA LIGA

15. kolejka: Real Oviedo - Real Mallorca 0:0 (czerwona kartka: Oviedo - Cazorla 89), **Villarreal - Getafe 2:0** (Buchanan 45+5, Mikautadze 64; czerwona kartka: Getafe - Milla 48), **Deportivo Alaves - Real Sociedad San Sebastian 1:0** (Boye 45+4), **Real Betis Sewilla - Barcelona 3:5** (Antony 6, Llorente 85, Cuch Hernandez 90 karny - Ferran Torres 11, 13, 40, Bardghji 31, Lamine Yamal 59 karny), **Athletic Bilbao - Atletico Madryt 1:0** (Berenguer 85). Na czele tabeli jest Barcelona z 40 punktami, przed Realem Madryt - 36 pkt (mecz mniej). Ostatnie jest Levante z 9 pkt.

Cash poskromił Arsenal. Lider znów stracił punkty

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. Obrońca reprezentacji Polski Matty Cash zdobył jedną z bramek w zwycięskim meczu jego Aston Villi z liderem rozgrywek Arsenalem Londyn 2:1.

Matty Cash w tym sezonie wziął sobie za cel czołowe drużyny Premier League. We wrześniu trafił przeciwko AFC Sunderland, czyli beniaminkowi, który rewelacyjnie spisywał się na początku sezonu. Pod koniec października strzelił zwycięskiego gola z Manchesterem City. Natomiast teraz jako pierwszy wpisał się na listę strzelców w starciu Aston Villi z liderującym Arsenalem.

W 36. minucie Pau Torres precyzyjnie dośrodkował z lewej strony boiska, a w „szesnastce” „Kanonierów” do piłki dopadł wahadłowy reprezentacji Polski i sytuacyjnym uderzeniem pokonał Davida Rayę. Prowadzenie zespołu z Birmingham utrzymało się do początku drugiej połowy. W 52. minucie londyńczycy rozklepali defensywę gospodarzy i Leandro Trossard

mógł cieszyć się z trafienia wyrównującego. Gdy wydawało się, że mecz na Villa Park zakończy się podziałem punktów, w doliczonym czasie gospodarze strzelili zwycięskiego gola. Bohaterem meczu okazał się Argentyńczyk Emiliano Buendia.

- Wiedzieliśmy, że to będzie wymagający mecz, ale myślę, że byliśmy fantastyczni. Publiczność naprawdę nam pomogła pod koniec, i, szczerze mówiąc, to było najbardziej szalone, co kiedykolwiek widziałem - powiedział Cash cytowany przez stronę internetową klubu. Aston Villa po słabym początku sezonu wygrała dziewięć z ostatnich 10 spotkań w angielskiej ekstraklasie. Do Arsenalu traci trzy punkty.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 15. kolejki: Bournemouth - Chelsea 0:0, Aston Villa - Arsenal Londyn 2:1 (Cash 36, Buendia 90+5 - Trossard 52), **Everton - Nottingham 3:0** (Milenković 2, Barry 45+3, Dewsbury-Hall 80), **Manchester City - Sunderland 3:0** (Dias 31, Gvardiol 35, Foden 65), **Newcastle - Burnley 2:1** (Bruno 31, Gordon 45+8 - Fleming 90+4), **Tottenham - Brentford 2:0** (Richarlson 25, Simons 43), **Leeds - Liverpool 3:3** (Calvert-Lewin 73, Stach 75, Tanaka 90+6 - Ekitike 48, 50, Szoboszlai 80). ©©

MATERIAL INFORMACYJNY FUNDACJA ORLY SPORTU

Małe wielkie emocje w Łodzi. Finał Lekkoatletyki z Orlika

Finał Lekkoatletyki z Orlika w Łódzkiej Atlas Arenie zgromadził drużyny, które przez cały sezon przebiły się przez kolejne etapy turnieju w ramach programu Aktywna Szkoła. Do Łodzi przyjechali najlepsi z najlepszych - uczniowie wyłonieni w lokalnych i regionalnych eliminacjach, gotowi zmierzyć się w ostatnim etapie rywalizacji. Najmłodsi mogli sprawdzić swoje umiejętności w profesjonalnych warunkach i poczuć emocje, które dla wielu z nich będą początkiem dalszej sportowej przygody.

Lekkoatletyka z Orlika w 2025 roku to ogólnopolski turniej dla uczniów klas 1-4 (ok. 7-10 lat), realizowany w ramach programu Aktywna Szkoła. Turniej prowadzony był etapami: od lokalnych zawodów, przez regionalne i wojewódzkie. W trakcie tych trzech etapów, w 795 wydarzeniach sportowych wzięło udział około 42 tysięcy dzieci, w tym 20 tysięcy dziewczyn i 22 tysiące chłopców. Turniej kończą trzy finały ogólnopolskie: w Gdańsku, w Łodzi oraz w Gliwicach. Mielśmy okazję śledzić zmagania w Łódzkiej Atlas Arenie.

Najlepsi z najlepszych

Finał Lekkoatletyki z Orlika w Łodzi był zwieńczeniem wieloetapowych zmagania, w których przez cały sezon rywalizowały ze sobą reprezentacje szkół z całej Polski. Do Atlas Areny przyjechały drużyny wyłonione w eliminacjach lokalnych, regionalnych i wojewódzkich.

W Łódzkiej hali panowała atmosfera dobrej zabawy, choć w powietrzu czuć było rywalizację. Uczestnicy przechodzili od jednej konkurencji do kolejnej, a na trybunach i wokół stanowisk dało się słyszeć mocny doping. Dla wielu młodych zawodników była to okazja, by po raz pierwszy poczuć, jak wygląda start w prawdziwej rywalizacji - wciąż jednak prowadzonej w lekkiej, zabawowej formule.

Zabawa i rywalizacja

Ambasadorzy programu Lekkoatletyka z Orlika podkreślali, że finał w Łodzi to dla dzieci nie tylko zabawa, ale także pierwsza okazja, by zmierzyć się z emocjami towarzyszącymi sportowej rywalizacji. Małgorzata Hołub-Kowalik zwracała uwagę, że takie wydarzenia uczą najmłodszych radzenia



sobie zarówno ze stresem, jak i z radością po udanym starcie.

Ja muszę przyznać, że ta rywalizacja jest naprawdę na najwyższym poziomie. My z Markiem Zakrzewskim żartowaliśmy, że jesteśmy tak samo zmęczeni jak dzieci, bo biegamy od stacji do stacji, motywujemy ich i wspólnie robimy chyba tyle samo kilometrów co oni. To są emocje, które naprawdę się udziela - mówi Małgorzata Hołub-Kowalik.

Monika Pyrek zauważała, że podczas Lekkoatletyki z Orlika widać, jak wiele dzieci ma naturalny talent i odwagę, by próbować kolejnych konkurencji.

Widać, że są dzieciaki, które mają ogromny talent sportowy i nie boją się próbować kolejnych konkurencji - podkreśla Monika Pyrek.

Dzięki takiemu wsparciu finał stawał się nie tylko zbiorem konkurencji ruchowych, lecz także praktyczną lekcją pewności siebie, współpracy i sportowego podejścia do wyzwań.

Program Aktywna Szkoła, którego finałem była Łódzka odsłona Lekkoatletyki z Orlika, rozwija się w tempie pozwalającym docierać do coraz większej liczby szkół i miejscowości. Dzięki temu dzieci mogą trenować w warun-

Lekkoatletyka z Orlika to ogólnopolski projekt realizowany w ramach programu Aktywna Szkoła, finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym projektu jest ORLEN - od lat wspierający inicjatywy rozwijające sport wśród dzieci i młodzieży oraz promujące aktywny styl życia.

kach przypominających profesjonalne wydarzenia lekkoatletyczne. To właśnie zderzenie dobrej infrastruktury, zaangażowania trenerów i obecności mistrzów sprawia, że projekt działa jak katalizator sportowych zmian - od pierwszych prób aż po kształtowanie nawyku aktywności fizycznej.

Ja bym wiele dała, żeby za moich czasów takie wydarzenia sportowe istniały. Na pewno bym się na nie zapisała jako pierwsza. Dziś dzieci mogą wchodzić w sport w zupełnie innych warunkach niż my kiedyś, mają wsparcie i bezpieczną przestrzeń, żeby próbować - przyznaje Sofia Ennaoui.

0011441992

W poszukiwaniu talentów
Program daje także możliwość poszukiwania nowych sportowych talentów, które na typowych lekcjach WF-u mogłyby zostać przeoczone.

Można zobaczyć dzieci, które mają ogromny talent sportowy. One się nie boją, próbują, podejmują kolejne wyzwania. Wystarczy je zachęcić i dać im poczucie, że są ważne, a wtedy naprawdę rozkwitają. Największym wyzwaniem jest to, żeby dzieci zostały ze sportem na dłużej. Najwięcej z nich rezygnuje w siódmej, ósmej klasie, kiedy pojawiają się egzaminy, a potem w liceum, gdy wybierają życiowe ścieżki. Walcz o to, żeby rywalizacja klubowa była doceniana, bo to z klubów rosną prawdziwi mistrzowie. To oni później reprezentują nas na świecie, może nawet zostają mistrzami olimpijskimi - mówi Monika Pyrek.

Małgorzata Hołub-Kowalik wskazywała, że wsparcie dorosłych - zarówno trenerów, jak i ambasadorów - ma ogromny wpływ na to, jak dzieci przeżywają zawody.

Czasem widzę, że dzieci zniechęcają się po nieudanych startach. Tłumaczę im wtedy, że liczy się poprawa, że jeśli zrobią coś lepiej drugi raz, to już jest sukces. I to działa - nagle wracają z uśmiechem, biegną szybciej, skaczą odważniej - mówi Małgorzata Hołub-Kowalik.

Szóste zwycięstwo Górnika Wałbrzych

JG
sport@gazeta.wroc.pl

Koszykarze Górnika Zamek Książ Wałbrzych pokonali na wyjeździe 77:64 King Szczecin. To była ich szósta wygrana w sezonie.

Może nie był to wielki mecz dla kibiców, ale w Wałbrzychu z pewnością cieszą się z wygranej, do której drużynę poprowadził Lovell Cabbil Jr. Amerykański rozgrywający rzucił 24 punkty i zanotował pięć asyst. W tabeli prowadzi Arka Gdynia przed Treflem Sopot. Oba zespoły mają bilans 7-2. Górnik Wałbrzych jest trzeci (6-3). Niedzielny mecz Śląska zakończył się po zamknięciu tego wydania gazety.

W Abu Zabi koronowano nowego króla F1

PAP
sport@gazeta.wroc.pl

Brytyjczyk Lando Norris z McLarena wywalczył w niedzielę po raz pierwszy w karierze tytuł mistrza świata Formuły 1. W ostatnim w sezonie wyścigu w Abu Zabi zajął trzecie miejsce.

W Abu Zabi po raz 71. w karierze wygrał czterokrotny mistrz świata Holender Max Verstappen z Red Bulla. Drugie miejsce zajął Australijczyk Oscar Piastri z McLarena. Od 2015 roku w Abu Zabi zawsze wygrywał kierowca, który ruszał z pole position. Tak też było w niedzielny, kończącym sezon 2025 wyścigu.

ORLEN BASKET LIGA

King Szczecin - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 64:77 (24:7, 12:23, 14:20, 14:27)
King: Żołnierewicz 13, Hustak 10, Popovic 10, Gielo 9, Roberts 8, Roach 4, Novak 4, Freidel 3, Kostrzewski 3, Egner 0.
Górniki: Cabbil Jr. 24, Jogela 11, Garcia 8, Benson 8, Smih 8, Marchewka 6, Wyka 5, Kulka 4, Anderson III 3, Łapeta 0.
Pozostałe wyniki kolejk: Start Lublin - Dzik Warszawa 76:101, Energa Czarni Słupsk - Zastal Zielona Góra 63:95, Legia Warszawa - Energa Trefl Sopot 78:88, MKS Dąbrowa Górnicza - Tauron GTK Gliwice 88:72, Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski - Anwil Włocławek 104:89, Miasto Szkła Krosno WMW Arka Gdynia 60:78.
Mecz Śląsk Wrocław - Twarde Pierniki Zakorzyńcył się po zamknięciu gazety.
Następna kolejka (12.12 - 15.12): Górnik - Legia, King - GTK, Start - Trefl, Zastal - Stal, Anwil - Miasto Szkła, Dzik - Twarde Pierniki, Arka - MKS, Śląsk - Czarni ©P

Koszykówka Teraz czas na play-off Pucharu Europy

Śleza z Polonią złamała setkę

JG
sport@gazeta.wroc.pl

Koszykarki Ślezy Wrocław pokonały na wyjeździe Polonię Warszawa aż 103:57. Az 31 punktów zdobyła Gmrice Davis.

Wrocławianki kilka dni wcześniej w KGHM Śleza Arenie podejmowały Zagłębie Sosnowiec. Był to o tyle ważny mecz, że obie drużyny są blisko siebie w tabeli Orlen Basket Ligi Kobiet. Niestety, po wyrównanym, zaciętym pojedynku lepsze okazały się przyjezdne, które wygrały 88:86.

Śleza na szczęścia powetowała sobie tę porażkę w niedzielę. W pierwszej kwarcie wrocławianki pozwoliły co prawda rzucić Polonii Warszawa 23 punkty, ale potem dominowały już bezapelacyjnie, ostatecznie przekraczając granicę 100 punktów.

Najwięcej punktów dla wrocławskiej drużyny zdobyła Gmrice Davis, która bardzo dobrze spisywała się pod tablicami. Trafiła aż 13 z 18 rzutów z gry i uzbierała 31 punktów. Do tego dołożyła aż 12 zbiórek. Solidnym wsparciem były dla niej Digna Strautmene i Aleksandra Ziemborska. Zdobyły odpowiednio 16 i 15 punktów wspólnie rzucając siedem celnych trójek.

Teraz koszykarki Arkadiusza Rusina czeka o wiele większe wyzwanie. W czwartek we własnej hali rozegrają pierwszy



FOT. ŚLEZA WROCŁAW (MAT. PRASOWE)

Śleza Wrocław nie dała szans Polonii, ale teraz czas na większe wyzwanie - play-offy w Pucharze Europy

mecz play-off Pucharu Europy. Ich rywalem będzie hiszpańska drużyna Movistar Estudiantes.

ORLEN BASKET LIGA KOBIEĆ

SKK Polonia Warszawa - 1KS Śleza Wrocław 57:103 (23:30, 8:28, 18:23, 8:22)
Polonia: Watson 13, Sosnowska 9, Wesolowska 7, Vitulova 6, Kusiak 6, Rogozińska 5, Maślowska 5, Puter 4, Zielińska 2, Barańska 0.
Śleza: Davis 31, Strautmene 16, Ziemborska 15, Vihmane 11, Kraker 9, Mielnicka 7, Kulirńska 5, Jasiak 4, Fisz 3, Jezioma 2.
Isnads Wichos Jelenia Góra - VBW Gdynia 92:126 (23:35, 22:31, 16:33, 31:27)
Wichos: Kosalewicz 24, Kurkowiak 20, Domka 16, Dzierbicka 11, Warsińska 7, Pilichowska 7, Dżochowska 4, Pawlukiewicz 3, Prokop 0, Byczkowska 0, Gajdamowicz 0, Wódka 0.
VBW: Jakubiuk 32, Jones 24, Ulan 21, Wrzesiński 13, Maj 8, Maj 8, Wysocka 7, Zalewska 7, Banaszak 6, Szer 0.

Pozostałe wyniki kolejk: MB Zagłębie Sosnowiec - Artego Bydgoszcz 73:86, KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski - AZS UMCS Lublin 91:75, Contimax MOSiR Bochnia - Enea AZS Politechnika, Energa Toruń - Wisła Kraków (oba mecze zakończone po zamknięciu gazety).

1. AZS UMCS Lublin	17	8-1	+108
2. Enea AJP Gorzów	16	7-2	+151
3. Śleza Wrocław	15	6-3	+134
4. VBW Gdynia	15	6-3	+120
5. Zagłębie Sosnowiec	14	5-4	+109
6. AZS Politechnika Poz.	13	5-3	+10
7. Artego Bydgoszcz	13	4-5	-48
8. Energa Toruń	12	4-4	+16
9. MORiR Bochnia	11	3-5	-100
10. Wisła Kraków	11	3-5	-38
11. Polonia Warszawa	10	1-8	-146
12. Wichos Jelenia Góra	9	0-9	-316

Następna kolejka: Wichos - AZS UMCS, VBW - Wisła, Energa - Zagłębie, Polonia - MOSiR, AZS Politechnika - AJP Gorzów, Śleza - Artego. ©P

WYNIKI LOTTO

PIĄTEK, 5.12

Multi Multi, 14: 2, 6, 9, 13, 15, 16, 17, 18, 21, 26, 28, [33], 34, 37, 38, 54, 61, 70, 77, 80.
Multi Multi, 22: 4, 5, 11, 19, [27], 31, 35, 40, 41, 44, 46, 48, 49, 56, 68, 69, 73, 75, 76, 78;
Kaskada, 14: 1, 4, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 16, 19, 20, 22.
Kaskada, 22: 1, 2, 7, 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 23, 24.
Ekstra Pensja: 7, 8, 25, 31, 33 + 4.
Ekstra Premia: 8, 13, 19, 30, 32 + 4.
Mini Lotto: 12, 17, 20, 21, 27.
Eurojackpot: 1, 4, 18, 22, 24 + 6, 10.

SOBOTA, 6.12.

Multi Multi, 14: 3, 9, 12, 18, 20, 21, 23, 28, 32, 35, 44, 47, 52, [54], 55, 58, 65, 71, 79, 80.
Multi Multi, 22: 9, 11, 17, 22, 23, 27, 28, 29, 31, 32, [37], 43, 46, 47, 52, 64, 65, 75, 76, 77.
Kaskada, 14: 1, 2, 3, 7, 8, 10, 12, 13, 16, 20, 21, 24.
Kaskada, 22: 1, 2, 3, 4, 5, 7, 10, 12, 15, 16, 17, 22.
Ekstra Pensja: 4, 7, 12, 14, 28+2.
Ekstra Premia: 11, 12, 14, 26, 27+1.
Mini Lotto: 14, 16, 22, 24, 29.
Lotto: 4, 14, 25, 27, 43, 44.
Lotto Plus: 2, 11, 16, 27, 31, 46.

NIEDZIELA, 7.12

Multi Multi, 14: 2, 5, 11, 19, 24, 27, 40, 41, 43, 45, [46], 48, 50, 51, 55, 63, 71, 73, 74, 78.
Kaskada, 14: 2, 8, 10, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23

Puchar Świata w Wiśle. Biało-Czerwoni wreszcie w TOP 10. Pech Kamila Stocha

Artur Bogacki, Zbigniew Czyż
sport@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Kacper Tomasiak i Piotr Żyła zajęli miejsca w pierwszej dziesiątce konkursu Pucharu Świata w Wiśle. To pierwsza taka sytuacja dla Biało-Czerwonych w tym sezonie.

Polacy uplasowali się w TOP10 w niedzielnych zawodach. Po pierwszej serii Piotr Żyła był drugi, Kacper Tomasiak piąty. W serii finałowej, 19-latek z Bielej Białej lepiej wytrzymał próbę nerwów i po skokach na odległość 129,5 oraz 125 metrów zachował piątą pozycję. O pięć lokat spadł Żyła (129,5, 125) plasując się ostatecznie na siódmym miejscu. To najlepsze w tym sezonie wyniki podopiecznych trenera Macieja Maciusiaka. W dotychczasowych konkursach, żadnemu z naszych reprezentantów nie udało się zająć miej-



FOT. PAP/GRZEGORZ MONOT

Kacper Tomasiak w niedzielnych konkursie w Wiśle był najlepszym z naszych reprezentantów, zajął 5. miejsce

sca w czołowej dziesiątce. Pierwsze punkty w tym sezonie Pucharu Świata wywalczył Maciej Kot, który w niedzielnych zawodach zajął 14. miejsce (127,5 i 124). 25. pozycję zajął Paweł Wąsek, 27. Kamil Stoch. Do drugiej serii nie awansowali Aleksander Zniszczol 39. miejsce oraz Kle-

mens Joniak 46. pozycja. Do konkursu kwalifikacji nie uzyskał Dawid Kubacki. Tak dobrze dla reprezentantów Polski nie było w pierwszym konkursie w Wiśle. W piątek, z dziesięciu zgłoszonych do kwalifikacji zawodników (jako organizator mamy dodatkową pulę,

cztery kolejne miejsca) do konkursu awansowało tylko pięciu. W gronie wyeliminowanych była także dwójka, która wcześniej startowała w Pucharze Świata. O ile słabszy występ Aleksandra Zniszczola już raczej nie dziwi (odpadł na tym etapie po raz kolejny), to wpadka Kamila Stocha, który tej zimy jest naszym czołowym skoczkiem, jest wręcz sensacyjna. Był 51., do awansu brakło mu 0,5 pkt. Sam konkurs wyczekiwanego przełomu nie przyniósł, ale można ocenić, że dla jednego z zawodników był udany. Mowa o Piotrze Żyłe, który ostatecznie zajął 14. miejsce, co jest jego najlepszym wynikiem w bieżącym sezonie.

„Wewiór” na skoczni w swoim rodzinnym mieście czuł się dobrze. Był najwyższym z Biało-Czerwonych w kwalifikacjach (13.), tak samo było po pierwszej konkursowej serii. Zajmował 17. miejsce, punkty za-

pewnił sobie także Dawid Kubacki (20. na półmetku) i po raz szósty w sezonie (czyli w każdym ze startów) - Kacper Tomasiak (27.). Odpadli natomiast Maciej Kot (31. miejsce, brakło mu półpunktu) i Paweł Wąsek (34.). W drugiej serii z Polaków poprawili się Żyła - awansował na 14. miejsce i Tomasiak - 25. lokata, przesunął się jeszcze przed Kubackiego, któremu finałowy skok nie wyszedł i spadł na 26. pozycję. - Musimy też rozłożyć to na zawodników, bo na pewno Piotrek Żyła pokazuje takie flow. Ten ostatni skok mocno spóźniony, ale mimo wszystko puścił to luźno w Wiśle, nie ma tego spięcia i pojawiają się metry - powiedział przed kamerą Eurosportu trener naszej reprezentacji Maciej Maciusiak. - Kolejne punkty Kacpra Tomasiaka, co naprawdę cieszy. Widać, że nie ma tego luzu jak w poprzednich konkursach i zbiera doświadcze-

nie przed taką wspaniałą publicznością, ale robi swoje. Walka o zwycięstwo w sobotnim konkursie była ciekawa. Na półmetku liderem był Domen Prevc, który wyraźnie „przeskoczył” rywali. Wykorzystał dobre warunki wietrzne, lądował na 136 m, dużo dalej niż inni. Miał 4,3 punktu przewagi nad Philippem Raimundem. W drugiej serii Niemiec wysoko zawiesił poprzeczkę, skacząc w trudnych warunkach 130,5 m. Słoweniec wytrzymał presję, odpowiedział skokiem na 130 m, co było aż nadto do odniesienia zwycięstwa. W Wiśle rozegrano także zawody Pucharu Świata kobiet. Z trójki Polek najlepiej spisała się Anna Twardosz, która zajęła 20. i 17. miejsce. Wygrały Norweżka Anna Odine Stroem i Słowenka Nika Prevc. Kolejne zawody PŚ mężczyzn odbędą się 13-14 grudnia w niemieckim Klingenthal. ©P

Polska poznała potencjalnych rywali na mundialu

Bartosz Głęb

redakcja@polskapress.pl

W piątek w Waszyngtonie odbyła się ceremonia losowania grup piłkarskich mistrzostw świata 2026, które odbędą się w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych oraz Meksyku.

Podczas uroczystości nie zabrakło występów gwiazd estrady, a także popisów szefa FIFA Gianiego Infantino oraz... prezydenta USA Donalda Trumpa.

Jeśli ceremonia odbywa się w stolicy Stanów Zjednoczonych – można liczyć na show. Uroczystość trwała 3 godziny, a samo losowanie było małą jej częścią. Całe przedsięwzięcie otworzył legendarny już Andrea Bocelli, później wystąpili również Robbie Williams i Nicole Scherzinger, a na koniec mogliśmy usłyszeć popis zespołu Village People.

Z Polski za ocean wybrała się mocna delegacja PZPN. Byli w niej między innymi prezes Cezary Kulesza oraz selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban. Ten drugi jeszcze przed losowaniem został zapytany o wymarzone rywali. Co prawda, nie chciał

zdradzić swoich preferencji, ale wytypował zespół, z którym chciałby zagrać przed lub już ewentualnie w trakcie przyszłorocznego mundialu.

– Rozmawiałem z trenerem reprezentacji Meksyku, Javierem Aguirre, bo się znamy jeszcze z czasów Osasuny i chętnie bym zagrał sparing. Natomiast podejrzewam, że w mistrzostwach być może też, bo Polska z Meksykiem się przecież już zmierzyła – powiedział trener w rozmowie z TVP Sport.

Ostatecznie Biało-Czerwoni z drużyną z Ameryki Północnej podczas turnieju – nawet jeśli awansujemy na mundial – nie spotkają się. Zwycięzca baraży „polskiej” ścieżki trafi bowiem do grupy F, razem z Holandią, Japonią oraz Tunezją. Pierwszą reprezentację Polacy znają bardzo dobrze, gdyż mierzyliśmy się z nią w eliminacjach MŚ 2026. Z Japonią Polacy zagraли na mundialu w 2018 roku. Jedynie Tunezja to bardziej odległa historia, bo po raz ostatni mierzyliśmy się z nią podczas turnieju w Argentynie w 1978 roku.

– Wydaje mi się, że nasza grupa jest dosyć mocna, gdybyśmy się tam oczywiście znaleźli.

GROUP A MEXICO SOUTH AFRICA KOREA REPUBLIC FIFA WINNER PLAY-OFF D	GROUP B CANADA FIFA WINNER PLAY-OFF A QATAR SWITZERLAND	GROUP C BRAZIL MOROCCO HAITI SCOTLAND	GROUP D USA PARAGUAY AUSTRALIA FIFA WINNER PLAY-OFF E
GROUP E GERMANY CURAÇAO CÔTE D'IVOIRE ECUADOR	GROUP F NETHERLANDS JAPAN FIFA WINNER PLAY-OFF B TUNISIA	GROUP G BELGIUM EGYPT IR IRAN NEW ZEALAND	GROUP H SPAIN CABO VERDE SAUDI ARABIA URUGUAY
GROUP I FRANCE SENEGAL FIFA WINNER PLAY-OFF 2 NORWAY	GROUP J ARGENTINA ALGERIA AUSTRIA JORDAN	GROUP K PORTUGAL FIFA WINNER PLAY-OFF 1 UZBEKISTAN COLOMBIA	GROUP L ENGLAND CROATIA GHANA PANAMA

Jeśli reprezentacja Polski przebrnie przez baraże, trafi do grupy F. Znów z Holandią...

Mam nadzieję, że po barażu tak się stanie, i będzie... ciekawie. Nie wiem za dużo o zespole Tunezji. Holandia – wiadomo, jaki to przeciwnik. Natomiast z takim rywalem, jak Japonia, nigdy nie graliśmy. Azjaci już niejednokrotnie pokazali, że potrafią napisać krwi każdemu – ocenił selekcjoner reprezentacji Polski.

Dzień później poznaliśmy również dokładny terminarz wszystkich meczów przyszłorocznego mundialu. Jeśli Polacy awansują na turniej, MŚ 2026 inauguruje startem 15 czerwca z Tunezją w meksykańskim Monterrey o... 4.00 nad ranem polskiego czasu. Później, 20 czerwca o godzinie 19.00, zmie-

rzają się w amerykańskim Houston z Holandią. Natomiast fazę grupową – potencjalnie – zakończy meczem 26 czerwca o 1.00 polskiego czasu z Japonią, w również amerykańskim Dallas.

Mecz otwarcia MŚ 2026, w którym Meksyk zmierzy się z Republiką Południowej Afryki,

zostanie rozegrany 11 czerwca w Mexico City. Początek o 21.00 czasu polskiego. Natomiast wielki finał zaplanowano na 19 lipca w New Jersey. Początek również o godzinie 21.00.

Do znudzenia warto jednak podkreślać, że aby martwić się godzinami rozpoczęcia spotkań z ewentualnym udziałem Biało-Czerwonych, trzeba najpierw awansować na turniej. Pod koniec marca zostaną rozegrane baraże. Reprezentacja Polski w półfinale zmierzy się na stadionie PGE Narodowy w Warszawie z Albanią. Jeśli zespół Urbana weźmie tę przeszkodę, w finale zagra na wyjeździe ze zwycięzcą meczu Szwecja - Ukraina.

© P

Terminarz meczów „polskiej” grupy:

Holandia - Japonia
(14 czerwca, godz. 22:00, Dallas)
Ukraina/Szwecja/Polska/Albania - Tunezja
(15 czerwca, godz. 4:00, Monterrey)
Holandia - Ukraina/Szwecja/Polska/Albania
(20 czerwca, godz. 19:00, Houston)
Tunezja - Japonia
(21 czerwca, godz. 6:00, Monterrey)
Japonia - Ukraina/Szwecja/Polska/Albania
(26 czerwca, godz. 1:00, Dallas)
Tunezja - Holandia
(26 czerwca, godz. 1:00, Kansas City)

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

0011443845

Mistrzostwa Europy w Lublinie spopularyzują polskie pływanie? Katarzyna Wasick: Jestem przekonana, że tak

Zakończone w niedzielę mistrzostwa Europy na pływalni dwudziestopięciometrowej były pierwszą od czterdziestu lat wielką pływacką imprezą międzynarodową w Polsce. – Naszym celem było oczywiście pokazanie w Europie, że jesteśmy w stanie wzorowo zorganizować duże i ważne zawody, ale również pokazać Polakom, jak pięknym sportem jest pływanie. Nie ustajemy w staraniach, by zachęcić przede wszystkim młodych ludzi do pływania – mówi Otylia Jędrzejczak, prezes Polskiego Związku Pływackiego.

W mistrzostwach, które trwały przez sześć dni, wystąpiło ponad pół tysiąca pływaczek i pływaków z czterdziestu siedmiu europejskich krajów. Wśród nich była liczna grupa reprezentantów Polski, którzy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony.

– Ministerstwo Sportu i Turystyki wsparło tę imprezę kwotą ponad sześciu milionów złotych. Widać, jak dobrze ta impreza jest zor-



FOT. RAFAŁ OLEKSEWICZ

ganizowana, rozmawiałem z zawodnikami czy przedstawicielami federacji europejskiej i wszyscy to chwalią. Jesteśmy bardzo dumni z naszych pływaczek i pływaków. Widziałem ducha zespołu i wyjątkową energię w naszej reprezentacji. Robimy wszystko jako ministerstwo, by pływanie nadal mogło się dobrze rozwijać i jesteśmy otwarci na kolejne inicjatywy – **mówi minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki**, który przyglądał się rywalizacji najlepszych zawodników Starego Kontynentu.

Podobnie uważa prezes Polskiego Związku Pływackiego Otylia Jędrzejczak. Wybitna polska pływaczka jest przekonana, że wpłynie to korzystnie na rozwój tej dyscypliny sportu. – Bez wsparcia ministerstwa, miasta Lublin i naszych sponsorów nie zorganizowalibyśmy mistrzostw Europy. Cieszę się, że w naszym kraju mogliśmy zobaczyć najlepszych zawodników, byli tu bity rekordy Europy czy rekordy świata juniorów. To pokazuje, że mamy szybką pływalnię, która spełnia wszystkie wymagania. Obiekt świetnie służy zawodnikom i słyszę, że za-

wodnicy ze wszystkich krajów są bardzo zadowoleni. W kontekście strategii rozwoju polskiego sportu i igrzysk olimpijskich 2040-2044 to bardzo ważny krok, który być może sprawi, że będziemy mogli myśleć o czymś jeszcze większym – zaznaczyła Jędrzejczak. Organizację mistrzostw Europy w Polsce wsparły także m.in. Orlen oraz marki Lotto i DrWitt.

Zarówno pływacy, jak i trener podkreślają, iż fakt, że mistrzostwa Europy odbyły się w Polsce, może wpłynąć na większą liczbę młodych ludzi, którzy będą chcieli uprawiać pływanie.

– Gdy młode pokolenia oglądają na przykład igrzyska olimpijskie, to chcą być sportowcami. Mówią: mamo, tato, zawieź mnie na pływanie, też chcę tego spróbować, też chcę być takim bohaterem w wodzie. Myślę, że to, iż mieliśmy transmisję telewizyjną mistrzostw Europy sprawi, że będzie większe zainteresowanie i że te młodsze pokolenia najpierw nas oglądały, a później poproszą

rodziców, żeby ich zaprowadzili na basen. Nie każdy musi być olimpijskim sportowcem, ale każdy musi umieć pływać. Tak że zachęcam wszystkich, żeby przynajmniej spróbować. A czy im się spodoba? Myślę, że się spodoba – **mówi Katarzyna Wasick**, jedna z najbardziej utytułowanych polskich pływaczek.

– Wiadomo, że pływać na takiej rangi imprezie w Polsce przed polskimi kibicami to jest niesamowita okazja, żeby wypromować nasz sport i żeby spopularyzować dyscyplinę. Mam nadzieję, że dzięki tym mistrzostwom wiele nowych dzieci trafi na basen i w przyszłości będziemy się cieszyć z jeszcze większych talentów, jakie mamy do tej pory – **podkreśla Bartosz Kizierowski**, były świetny polski pływak, a dziś trener główny wspieranej przez PGE Polską Grupę Energetyczną polskiej kadry narodowej w pływaniu.

Pływanie od lat jest w czołówce sportów rekreacyjnych uprawianych przez Polaków – w zależności od badania aktywność w wodzie dekla-

ruje między 17 a 20 procent mieszkańców kraju. Według danych Polskiego Związku Pływackiego, w Polsce są 873 kluby pływackie z licencją PZP – najwięcej działa ich na Mazowszu, bo aż 158. Do tego, szacunkowo, można dodać około tysiąca szkółek, które nie posiadają licencji PZP.

– Pływanie jest aktywnością, którą bardzo chętnie podejmujemy na przykład na wakacjach. Warto pamiętać, że jest to sport, który harmonijnie rozwija całe ciało, ale także sprawia dużą przyjemność. Bycie zawodowym pływakiem już jednak niesie za sobą szereg wyrzeczeń, bo, żeby odnieść sukces, trzeba dużo pracować. W pływaniu nie da się pójść na skróty, ale nie oznacza to, że nie odczuwa się satysfakcji. Przeciwnie, ta satysfakcja jest bardzo duża, a ja od lat nie ustaję w staraniach, by zarażać młodych ludzi pływacką pasją – **mówi Otylia Jędrzejczak**, najwybitniejsza polska pływaczka i jedyna polska mistrzyni olimpijska w tej dyscyplinie sportu.

Piłka ręczna Reprezentacja Polski zagra dzisiaj ostatni mecz na mundialu

KONIEC MARZEŃ O ĆWIERĆFINALE

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Polska przegrała w Rotterdamie z Holandią 22:33 (11:18) w meczu rundy głównej grupy III mistrzostw świata i straciła szansę na awans do ćwierćfinału.

Polki musiały wygrać lub co najmniej zremisować z Holandią, aby zachować szansę na awans do ćwierćfinału. Zadanie należało do najtrudniejszych, bowiem „Pomarańczowe” w trwających mistrzostwach były dotychczas niepokonane i od lat należą do ścisłej światowej czołówki, a dodatkowo w sobotę grały w wypełnionej przez swoich kibiców hali w Rotterdamie.

Kapitan Polek Monika Kobylńska tuż przed spotkaniem zapewniała, że zespół stać na mikołajkowy prezent w postaci korzystnego wyniku.

Norweski selekcjoner Biało-Czerwonych Arne Senstad przed meczem zdecydował się na dokonanie jednej zmiany wśród bramek: Paulinę Wdowiak zastąpiła Barbara Zima.

Gospodynie od początku narzuciły swoje tempo, grały szybko i bezkompromisowo, wykorzystując każdy błąd naszej reprezentacji. Kontrolowały przebieg zdarzeń na parkiecie. Bardzo dobrze funkcjo-



Karolina Kochaniak była bezradna w meczu z Holandią

nowała również holenderska bramka.

Pecha miała najskuteczniejsza w mistrzostwach Polka Magda Balsam. Najpierw nie wykorzystała rzutu karnego, a w innej akcji trafiła w słupek.

Po zmianie stron Polki przez ponad osiem minut nie zdołały zdobyć bramki. Przeciwniczki w tym czasie trafiły tylko dwa razy, ale to wystarczyło, by ich przewaga rosła.

Strzelecką niemoc przebrała dopiero z koła Aleksandra Olek. W bramce udanie interweniowała Zima, ale i na nią sposób znalazła Dione Housheer.

Holenderki dołożyły kolejne dwa trafienia, efektem czego różnica wzrosła do dziewięciu bramek. Gospodynie dalej nadawały ton grze, skrzętnie pilnując wypracowanej przewagi. Na 10 minut przed końcem było już 17:28. W końcówce „Oranje” jeszcze bardziej powiększyły różnicę i ostatecznie Polki przegrały 22:33. MVP meczu wybrano holenderską bramkarkę Yareten Holte.

Mecz z Holandią nie ułożył się tak, jakbyśmy chciały. Inaczej wyobrażałyśmy sobie to spotkanie. Było za dużo błędów własnych i za dużo nieskutecznych rzutów z naszej strony, a Holandia zagrała

wyśmienite zawody - oceniła lewoskrzydłowa Zagłębia Lubin Daria Michalak.

Przed ostatnią kolejką rundy głównej (i zarazem swoim ostatnim meczem w mistrzostwach) Polki wciąż mają na koncie 4 punkty - o 2 więcej od Austrii i Tunezji.

Właśnie poniedziałkowe spotkanie z Austriaczkami rozstrzygnie kwestię trzeciego miejsca w grupie III. Zwycięstwo lub remis zapewni naszej reprezentacji zakończenie turnieju na miejscach 9-12, a przegrana zapewne uwikła w małą tabelę razem z Austrią i Tunezją (pod warunkiem zwycięstwa Tunezji nad Argentyną). W takim wypadku Polki mogą zakończyć mistrzostwa w strefie 13-16, jeśli przegrają z Austriaczkami co najmniej trzema bramkami, lub nawet na miejscach 17-20, jeśli przegrają pięcioma golami. Jeśli Tunezja nie wygra z Argentyną, a Polska przegra z Austrią, Biało-Czerwone będą w strefie 13-16.

Przed meczem z Austrią nie będziemy zwieszać głów. Wiemy, że Austriaczki są w naszym zasięgu. Ten mecz będzie do wygrania i zrobimy wszystko, żeby tak się stało - zapowiedziała obrotowa PGE MKS El-Volt Lublin, Aleksandra Olek.

Mecz Polska - Austria odbędzie się dzisiaj o godz. 18.00. Transmisja w TVP2. ©

Polski panczenista blisko rekordu świata

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

12:28.05 - tyle wynosi aktualny rekord Polski na 10 000 metrów panów w łyżwiarstwie szybkim. Taki czas uzyskał podczas zawodów Pucharu Świata w Heerenveen Władimir Semirunnij.

Na legendarnym lodowisku „Thialf” startujący od niedawna w polskich barwach Władimir Semirunnij był zdecydowanie najlepszy na 10 000 metrów - drugiego w grupie B Belga Barta Swingsa pokonał o blisko 17 sekund...

Tym samym urodzony w Jekaterynburgu w Rosji 22-letni panczenista znacznie poprawił własny rekord Polski wynoszący 12:51.79, a ustanowiony 26 października br. w Tomaszowie Mazowieckim!

Czas 12:28.05 jest gorszy tylko o 2,36 sekundy od rekordu świata Włocha Davide Ghiotto, który 25 stycznia tego roku, w Calgary uzczył 12:25.69.

Co ciekawe, Ghiotto startował w Heerenveen kilkadziesiąt minut po Władimirze - w grupie A, zajął drugie miejsce z czasem 12:33.37, a zwyciężył Czech Metoděj Jilek z wynikiem 12:29.63, czyli słabszym niż reprezentanta Polski...

Semirunnij przybył do Polski w 2023 roku, a obywatelstwo odebrał pod koniec sierpnia tego roku. Jest specjalistą od długich dystansów i jedną z naszych największych nadziei na medal zbliżających się XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, których gospodarzami będą Mediolan i Cortina d'Ampezzo.

Przypomnijmy, że Semirunnij, który wkrótce, 11 grudnia, będzie obchodził 23. urodziny, w marcu tego roku na torze „Vikingskipet” w norweskim Hammer zdobył srebrny medal mi-

strzostw świata na 10 000 metrów, przegrywając tylko ze wspomnianym Ghiotto.

Czwórka medalowa

W trakcie pływackich mistrzostw Europy na krótkim basenie w Lublinie reprezentacja Polski wywalczyła cztery medale - srebrny w sztafecie 4 x 50 metrów stylem dowolnym panów (Piotr Ludwiczak, Ksawery Masiuk, Mateusz Chowaniec, Kamil Sieradzki) oraz brązowe: Sieradzki na 200 metrów stylem dowolnym, w sztafecie 4 x 50 metrów stylem dowolnym pań (Kornelia Fiedkiewicz, Julia Maik, Barbara Leśniewska, Katarzyna Wasick) i w sztafecie mieszanej 4 x 50 metrów stylem zmiennym (Aleksander Styś, Jan Kałusowski, Fiedkiewicz, Wasick - w eliminacjach zamiast tej ostatniej płynęła Maik).

Była nadzieja

Maryna Gąsienica-Daniel zajęła 14. miejsce w slalomie gigantów alpejskiego Pucharu Świata w kanadyjskim Tremblant. Wygrała Nowozelandka Alice Robinson. Po pierwszym przejeździe Polka zajmowała nawet świetne 7. miejsce. Już 14-krotnie plasowała się tak wysoko, ale po raz ostatni ponad dwa i pół roku temu w Andorze. W drugim przejeździe Maryna wypadła jednak słabiej.

Coraz lepiej

26-letnia biathlonistka z Zakopanego Joanna Jakiela zajęła 6. miejsce w sprincie na 7,5 km w zawodach Pucharu Świata w szwedzkim Östersund. To największe osiągnięcie polskiej biathlonistki od 4 grudnia 2024 roku, gdy czwarta w fińskim Kontiolahdi. ©

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



OSTATNIE STADIUM ROZKŁADU?

Czy w Gliwicach obserwowaliśmy ostatnie stadium rozkładu Legii? Stołeczny zespół, dysponujący zdecydowanie najwyższym budżetem w ekstraklasie, osunął się właśnie do strefy spadkowej, ale czy sięgnął dna, od którego będzie mógł się już tylko odbić? Tego nie sposób przesądzić. Wydawało się przecież, że gorzej niż przed miesiącem - gdy przy Łazienkowskiej wygrała najbiedniejsza w lidze i zamykająca tabelę Bruk-Bet Termalica - już być nie może. Tymczasem okazało się, iż warszawski klub popadł w muł, w którym zaczął się stopniowo pograżać...

Drużyna z Łazienkowskiej od początku października roze-

grała 8 ligowych spotkań, w których zdobyła 4 punkty - wszystkie po remisach. Czyli wywalczyła niespełna 17 procent puli, która była w tym czasie do ugrania. Męcząc bułę, prezentując futbol pozbawiony nie tylko charakteru, ale i sensownej - a w zasadzie to jakiegokolwiek - myśli taktycznej. Mental w zespole leży, żaden ze świetnie opłacanych zawodników nie okazał się kapitanem żegluga na niespokojnych wodach.

A dodatkowo ktoś zrobił krzywdę Inakiemu Astizowi, który nie ma nie tylko kompetencji i charyzmy niezbędnej do samodzielnego prowadzenia zespołu, ale zdaje się nawet nie przejawiać ku temu ochoty. Patrząc z boku, można odnieść

wrażenie, że został zmuszony do czynności, do której kompletnie się nie nadaje...

Oczywiście, wyliczankę winowajców można kontynuować. Przecież ślepą uliczką okazał się wybór latem Edwarda Iordaneacu, a dwóch dyrektorów sportowych nie było w stanie podzielić się zadaniami tak, aby którekolwiek zostało wykonane choćby poprawnie. Michał Żewłakow i Fredi Bobic nie trafili przecież nie tylko do szkoleniowców, ale także z transferami piłkarzy. Choć po prawdzie do dziś nie wiadomo, i pewnie trudno będzie to ustalić, kto i w którym konkretnie punkcie zawałił. Słowem, kto poniesie odpowiedzialność za to, że w Legii są zawodnicy pokroju Milety Rajovicia czy Kacpra Chodiny, którzy do zespołu z takimi ambicjami i celami zwyczajnie nie pasują? Przede wszystkim pod względem umiejętności i mentalu, ale w zasadzie to pod żadnym...

Tylko na koniec dnia wszystkie ścieżki zaprowadzą do właściciela i prezesa w jednej osobie - Dariusza Mioduskiego. Odkąd

splacił współdziałowców, czyli Bogusława Leśnodorskiego i Macieja Wandzela, kierowany przez niego klub częściej zmagą się z kryzysami niż wychodzi na prostą. A to z pewnością nie są okoliczności sprzyjające rozwojowi. Zwłaszcza że nie wyciąga żadnych wniosków. I po wielu wypadkach z eksperymentowaniem przy obsadzie szkoleniowej ławki, na koniec października ponownie zdecydował się na oddanie sterów pilotowi bez wymaganej licencji i doświadczenia w powietrzu. A w zasadzie to kandydatowi na pilota, który ma świadomość, że jeszcze nie opanował manewru startu, a tym bardziej lądowania...

Legia - teoretycznie - ma największy potencjał w polskim futbolu klubowym. Od kilku lat, przez kompletny brak profesjonalizmu, ten potencjał wręcz koncertowo jednak marnuje. I to bezpowrotnie. I bez nadziei nawet, że ktoś przy obecnym układzie właścicielskim przy Łazienkowskiej opanuje wreszcie ten pełzający kryzys i wyprowadzi klub na prostą...



W takiej dyspozycji Władimir Semirunnij śmiałoby się myśleć o medalu olimpijskim na 10 000 metrów